

GLĄD KATOLICKI

Nr 7 (1947) Rok XIII

13. 2. 2001

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

IDŹCIE I... ODPOCZNIJCIE
CZYLI FERIE ZIMOWE TRWAJĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)

fol. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

VII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 26,2-7.9.12-13.22-23

Czytanie z Pierwszej Księgi
Samuela

Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące wyborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie uśpieni leżeli dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: „Dziś Bóg oddaje wroga twojego w moc twoją. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba”. Dawid odparł Abiszajowi: „Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie doznałby kary?”. Zabrał więc Dawid dzidę i dzbanek z wodą od wezglowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddalił się na przeciwległe wzgórze i stanął na

wierzchołku góry, z daleka, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: „Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pacholków i weźmie ją. Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność; Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15,45-49

Czytanie z Pierwszego listu
św. Pawła Apostoła do Koryntian
Bracia: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam - Chrystus - duchem ożywającym. Nie było jednak w pierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski, drugi Człowiek z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego.

EWANGELIA

Łk 6,27-38

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

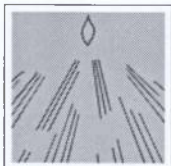
Jezus powiedział do swoich uczniów: Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czynicie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czynicie. Jeśli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyncie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądeni; nie potępijcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą, natłoczoną, utręsioną i opływającą wysypią w zanadrze wasze. Odmierzajcie wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Przy refleksji nad dziesięcym słowem Bożym nie sposób nie postawić pytania, czy można tak żyć właśnie i to zwłaszcza dzisiaj, chociaż pewnie zawsze łatwiej było tym z „łokciami i plecami”, którzy czekali tylko na potknięcia swych wrogów, by im odpłacić „pięknym za nadobne”.

Trudno więc pojąć Dawida, który nie „umie” skorzystać z nadarzającej się okazji, by pozbyć się wroga, zwłaszcza że on, Dawid, nic mu nie zawinił. To zazdrość opętała Saula i teraz Dawid musi przed nim uciekać.

Ktoś powiedział, że wróg z odległości 300 metrów jest celem, a z odległości trzech metrów jest człowiekiem. Kiedy się więc pokona dystans nienawiści i obcości wobec człowieka, to umiera wtedy nieprzyjaciół, by mógł narodzić się człowiek, przyjaciel... Jak tego dokonać?

Odpowiedź jest prosta do wypowiedzenia, ale bardzo trudna w zastosowaniu. Dystans nienawiści pokonuje się przebaczeniem, a ono jest trudne, a nawet niemożliwe bez miłości, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1 Kor 13,7). Przebacząca bowiem miłość jest miłością miłosierną, dzięki której nawet nieprzyjaciół nie traci swej godności by-



MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIOŁ

cia człowiekiem, o czym chce nas przekonać Dawid, kiedy mówi: „Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu” (1 Sm 26,23).

Uczeń Chrystusa to człowiek świadom tego, że w nim, w jego życiu odtwarza się „obraz Człowieka niebieskiego” (1 Kor 15,49), dlatego usiłuje być „miłosierny jak Ojciec jest miłosierny” (Łk 6,36).

Jest to świadomość „szerokiego serca”, które rozumie troskę Najwyższego o „niewdzięcznych i złych”, bo „synowie Najwyższego” nie mają nic wspólnego ze starszym bratem z przypowieści o synu marnotrawnym. On wtedy się zasmucił zazdrością z powrotu swego brata. Synowie Najwyższego są braćmi swych nieprzyjaciół, dlatego czynią im dobro, pożyczają „niczego się za to nie spodziewając”. Tak łatwo jest przyjąć logikę nieprzyjaciela, reagując - zgodnie z jego założeniami - nienawiścią na nienawiść. To



fakt, że trzeba wielkiego heroizmu, by modlić się za oszczerców, złorzeczących, przeklinających, zwłaszcza gdy to nas niesprawiedliwie bezpośrednio dotyka. Bardzo często rodzi się w nas bunt i chce się odwetu, by zamiast „drugiego policzka” pokazać uzbrojoną zaciśniętą pięść i jeszcze większą siłę.

Ale czy to zmienia wroga? Nieprzyjaciół pozostanie dalej nieprzyjacielem, ale teraz utwierdzonym w tym co złe. W ten sposób, zgodnie z logiką isticie diabelską, nienawiść będzie święciła swój sukces.

Miłując zaś nieprzyjaciół, broniemy również siebie, by nie dać się sprowadzić na poziom

zła i małych, tylko egoistycznych racji. Przejmujemy inicjatywę w swoje ręce, kiedy okazujemy się miłosiernymi i nadstawiamy „drugiego policzek” do pocałunku przebaczenia i pokoju.

W tak pojętej wolności otwieram się na logikę Boga, który jest Ojcem wszystkich bez wyjątku dzieci.

Ks. WIESŁAW GRONOWICZ



telegram do Czytelników

18 lutego 2001

Zimowe ferie to okres narcyściarskich szaleństw i zadeptywania alpejskich szlaków. Obcowanie ze zmarzniętą i pokrytą śniegiem naturą jak zawsze pozwoli „przewietrzyć” głowę, nabrać nowych sił i zbawiennego dystansu do codziennych obowiązków. Są jednak i tacy, którzy w tym czasie wezmą na swe barki większą odpowiedzialność: 44 nowych kardynałów, którzy otrzymają nominacje z rąk Papieża 21 lutego, będzie odtąd wraz z nim troszczyć się o cały Kościół powszechny. (P.B.)

165 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

PROGRAM WIZYTY W PARYŻU

**J.E. KARD. JÓZEFA GLEMPA,
PRYMASA POLSKI**

Piątek, 23 lutego 2001

- Godz. 9³⁰ - Spotkanie z polskimi kapłanami okręgu paryskiego - parafia św. Genowefy.
Godz. 20³⁰ - Konferencja u księży pallotynów w Centre du Dialogue.

Niedziela, 25 lutego 2001

- Godz. 11⁰⁰ - Msza św. w krypcie kościoła St-Charles (Paryż XVII)
Godz. 16⁰⁰ - Msza św. w kościele Wniebowzięcia NMP. Po Mszy św. spotkanie z wiernymi.
Godz. 19⁰⁰ - Kolacja w Foyer Concorde z zaproszonymi gośćmi.



(FOT. PIOTR FEDOROWICZ)

CHŁOPCY Z PLACU CZTERECH PÓR ROKU

Godzina czwarta po południu w sobotę to pora szczytu zakupów. Po domach handlowych przetaczają się tłumy klientów. Centrum Cztery Pory Roku na La Défense - podparyskiej dzielnicy wieżowców mieszczących tysiące biur największych koncernów świata - nie różni się pod tym względem od innych. Jednak ta sobota była wyjątkowa. Bowiem właśnie w sobotę w Czterech Porach Roku trzystu młodych ludzi wyznaczyło sobie plac boju, na którym mieli ostatecznie uregulować swoje porachunki. Zaczęło się banalnie. Od zaczepienia chłopaka z jednego miasteczka przez grupkę z innego. A skończyło na bójce, w której w ruch poszły noże i kije baseballowe. Przerażeni przechodnie znaleźli się w potrzasku, zamknięci w klatce centrum handlowego, pod jednym dachem z hordami rozwścieczonych chuliganów, za którymi uganiały się grupki policjantów. Zatrzęsło się w prasie. Politycy prawicowi rzucili się na rządzącą lewicę, że nie kiwa palcem, aby zapewnić obywatelom bezpieczeństwo. Socjaliści się odgryzają, że prawica, gdy rządziła, też nie była lepsza. A przy okazji okazało się, że policja wcześniej już wiedziała o planowanym przez obydwie bandy spotkaniu na ubitym polu. Nie wiedziała tylko, gdzie to się odbędzie. Ale gdyby nawet wiedziała, że w Czterech Porach Roku, to i tak niewiele byłaby w stanie uczynić, aby zapobiec bójce, bo policja może zareagować dopiero wtedy, jak w ruch idą noże i kije. Wcześniej, o ile sąd podejmie taką decyzję, policjanci mogą skontrolować dowody tożsamości, ale jak przy zatrzymanym nie znajdą broni, to muszą go puścić wolno. Wyszło też na jaw, że do takich bójek między rywalizującymi ze sobą gangami dochodzi niemal codziennie. Mieli zatem rację jej uczestnicy, że nie warto brać się za łby gdzieś na przedmieściach czy na polance pod lasem, ale w Paryżu, w sobotę, w godzinach szczytu, w dzielnicy odwiedzanej przez elegancję świat i turystów. Mieli też dobre rozeznanie w sytuacji, bo rzeczywistość lokalizacja sprawiła, iż świat o nich usłyszał. A zatem czy warto załamywać ręce i biadolić nad tym, że przeżywamy kolejny okres najazdu barbarzyńców? Czy jest to coś nienormalnego, czemu się powinniśmy dziwić? Gdy zajrzemy głębiej do mechanizmu tego zjawiska, to chyba nie ma czemu się dziwić, poza krótkowzrocznością władz, by nie rzec jej ślepotą, która nie pozwala im dojrzeć grozy sytuacji. Młodzi ludzie, a o takich mowa, bo bandy składają się z młodzieńców w wieku od 15 do 20 lat, muszą się z kimś utożsamiać, mieć punkt odniesienia dla swojego postępowania, swojej struktury wartości. W zdrowym społeczeństwie taką rolę spełnia przede wszystkim rodzina - to ona uczy pierwszego rozróżnienia między tym, co dobre, a tym, co złe. Potem ta siatka wartości jest coraz bardziej skomplikowana, wpłatają się w to wartości przekazywane przez szkołę, przez państwo, przez Kościół. Nawet gdy dochodzi do wyboru, co zawsze wiąże się ze stresem, istnieje tło naszego postępowania. W tym przypadku, dla tych dzieciaków-chuliganów rodzina nie jest żadnym punktem odniesienia. Najczęściej ci młodzi ludzie z trudnych przedmieść pochodzą z rodzin imigrantów z Afryki Północnej.

Dokończenie na str. 15

LIKWIDOWAĆ OBSZARY KORUPCJI ROZMOWA Z ANDRZEJEM CHRONOWSKIM MINISTREM SKARBU PAŃSTWA RP

Paweł Osikowski: Panie Ministrze, jaki był cel Pańskiej wizyty w Paryżu?

Min. Andrzej Chronowski:

Jak zwykle prywatyzacja, szersze zainteresowanie nią inwestorów francuskich. Dotyczy to przede wszystkim naszego sektora zbrojeniowego, gdzie restrukturyzacja staje się zagadnieniem bardzo pilnym. Dalej, nasz sektor energetyczny i traktowane zupełnie priorytetowo polskie hutnictwo. Ta problematyka była w Paryżu przedstawiana bardzo szczegółowo. Mówiłem także o koncepcji prywatyzacji w przemyśle chemii ciężkiej i o przemyśle naftowym. Od pewnego czasu to właśnie Francja jest na pierwszym miejscu w dziedzinie inwestycji w naszym kraju.



P.O.: Właśnie Sejm przegłosował „trudny” budżet na rok 2001...

Min. A.Ch.: Budżet ten zadowala wszystkie te siły polityczne, które mogły go poprzeć. W takim tonie wypowiadali się przedstawiciele Unii Wolności, liderzy Platformy Obywatelskiej i oczywiście Akcji Wyborczej „Solidarność” tworzącej rząd. Jest to budżet rzeczywiście bardzo trudny, zwłaszcza, że chodzi o ograniczenie jego deficytu do poziomu 1,8 procent PKB (produktu krajowego brutto). Wymagało to cięć budżetowych we wszystkich resortach, a to zawsze budzi uzasadnione emocje.

P.O.: Dlaczego media krajowe, skoro państwo ogranicza swe wydatki, są tak wrogo do tego budżetu nastawione?

Min. A.Ch.: Wrogo to może za mocno powiedziane, zresztą jest to jakoś uzasadnione, skoro następuje ograniczanie wydatków we wszystkich tych dziedzinach, w których społeczeństwo, poszczególne branże liczą na większy udział pieniędzy państwa. Wzbudza to zatem spore niezadowolenie, silną opozycję. Pamiętajmy jednak, że czekają nas jeszcze prace nad budżetem (poprawki) w Senacie, sporo zatem może się jeszcze zmienić.

P.O.: Wspomnieliśmy o Platformie Obywatelskiej, nowym twórcze na scenie politycznej w Polsce, którą utworzyli Andrzej Olechowski oraz „renegaci” z ugrupowań centroprawicowych:

Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

■ „Bez pracy degraduje się osobowość człowieka” - powiedział Prymas Polski do przedstawicieli największych organizacji gospodarczych. Kard. Józef Glemp spotkał się z nimi 31 stycznia w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie.

■ Ponad 23 tys. kobiet i prawie 10 tys. mężczyzn żyje w zgromadzeniach zakonnych w Polsce. Wśród zgromadzeń męskich przodują franciszkanie - jest ich w Polsce 1144. Wśród zgromadzeń żeńskich najwięcej jest elżbietanek, których obecnie w Polsce żyje 1296.

■ Po raz dwunasty blisko 100 parlamentarzystów przybyło 2 lutego na Jasną Górę w swej dorocznej ogólnopolskiej pielgrzymce. „Nie bójmy się dać siebie odczytnie” - mówił do zgromadzonych metropolita częstochowski abp Stanisław Nowak.

■ W Lidzbarku Warmińskim zainaugurowano 3 lutego Rok Ignacego Krasickiego. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego uczcił w ten sposób bp. Krasickiego w 200. rocznicę jego śmierci. Znany bajkopisarz był biskupem warmińskim, a pod koniec życia został arcybiskupem gnieźnieńskim - prymasem Polski.

■ Jan Paweł II może być świadkiem w procesie beatyfikacyjnym Jana Tyranowskiego. Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał rolę, jaką odegrał w jego życiu ten wybitny wychowawca i formator.

WATYKAN

■ Podczas audycji generalnej 31 stycznia w Watykanie, Jan Paweł II przekazał specjalne błogosławieństwo polskiej młodzieży i jej wychowawcom, w związku ze wspomnieniem św. Jana Bosco, wychowawcy młodzieży. W audycji uczestniczyło ok. 4,3 tys. pielgrzymów z Polski.

■ Jan Paweł II ogłosił 1 lutego nową „ustawę zasadniczą” Państwa Miasta Watykańskiego, która zastąpiła poprzednią, pochodzącą z roku 1929. Ustawa mająca charakter prawa konstytucyjnego, uwzględnia w sposób systematyczny różne modyfikacje prawa sprzed 72 lat, które zostały wprowadzone od czasu pontyfikatu Piusa XII (1939-58).

■ Po ponadrocznej przerwie, związanej z obchodami Wielkiego Jubileuszu, Jan Paweł II wznowił odwiedziny rzymskich parafii.

ZAGRANICA

■ Prezydent Tajwanu Chen Shui-bien zaprosił Papieża do złożenia wizyty w tym kraju.

■ Również Słowacja zaprasza Ojca Świę-

LIST APOSTOLSKI NOVO MILLENNIO INEUNTE (3)

NIEDZIELNA EUCHARYSTIA

35. Jak najwięcej uwagi należy zatem poświęcić liturgii, bo ona „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”¹. W XX stuleciu, a zwłaszcza w okresie posoborowym wspólnota chrześcijańska nauczyła się znacznie dojrzej sprawować sakramenty, a zwłaszcza Eucharystię. Należy dalej iść w tym kierunku, przywiązując szczególne znaczenie do Eucharystii niedzielnej i do samej niedzieli, przeżywanej jako specjalny dzień wiary, dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego, prawdziwa Pascha tygodnia². Od dwóch tysięcy lat rytm chrześcijańskiego życia wyznacza jest przez pamiątkę owego „pierwszego dnia tygodnia” (por. Mk 16,2,9; Łk 24,1; J 20,1), w którym zmartwychwstały Chrystus przyniósł Apostołom dar pokoju i Ducha Świętego (por. J 20,19-23). Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa jest najgłębszym fundamentem, na którym opiera się chrześcijańska wiara (por. 1 Kor 15,14), jest wydarzeniem umieszczonym w centrum tajemnicy czasu i zapowiedzią ostatniego dnia, kiedy to Chrystus powróci w chwale. Nie wiemy, jakie wydarzenia przyniesie nam nowe tysiąclecie, ale mamy pewność, że nic nie zdoła wyrwać go z ręki Chrystusa, „Króla królów i Pana panów” (por. Ap 19,16) i właśnie dlatego sprawując Paschę nie tylko raz w roku, ale w każdą niedzielę, Kościół będzie nadal wskazywał każdemu pokoleniu to, „co stanowi zwornik całej historii, w którym tajemnica początków spotyka się z tajemnicą ostatecznego przeznaczenia świata”³.

36. Chciałbym zatem raz jeszcze przypomnieć, podobnie jak to uczyniłem w liście apostolskim „Dies Domini”, że udział w Eucharystii powinien naprawdę być dla każdego ochrzczonego sercem niedzielą. Jest to powinność, której nie można pominąć, a przeżywać ją należy nie tylko jako wypełnienie przepisanej obowiązku, ale jako niezbędny element prawdziwie świadomego i spójnego życia chrześcijańskiego. Wkraczamy w tysiąclecie, które - jak można przewidywać - będzie się charakteryzowało wzajemnym przenikaniem się kultur i religii, także w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej. W wielu regionach chrześcijanie stają się „małą trzódką” (por. Łk 12,32). Stawia to przed nimi zadanie bardziej wyrazistego świadectwa o szczególnych cechach swojej tożsamości, często w osamotnieniu i wbrew trudnościom. Jedną z tych cech jest obowiązek uczestnictwa w liturgii eucharystycznej w każdą niedzielę. Niedzielną Eucharystią, będąc cotygodniowym zgromadzeniem chrześcijan jako rodziny Bożej wokół stołu Słowa i Chleba życia, w naturalny sposób przeciwdziała jej rozproszeniu. Jest miejscem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultywuje komunie. Właśnie poprzez udział w Eucharystii dzień Pański staje się także dniem Kościoła⁴, który dzięki temu może spełniać skutecznie swoje zadanie jako sakrament jedności.

SAKRAMENT POJEDNANIA

37. Pragnę też wezwać do podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonująco i skutecznie zachęcać do praktyki Sakramentu Pojednania. Jak zapewne pamiętacie, w 1984 r. wypowiedziałem się na ten temat w posynodalnej adhortacji „Reconciliatio et paenitentia”, w której zawarłem owoce refleksji specjalnego Synodu Biskupów poświęconego tej problematyce. Wzywałem w niej, aby wszelkimi siłami przeciwdziałać kryzysowi „świadomości grzechu”, występującemu we współczesnej kulturze⁵, ale jeszcze usilniej zachęcałem, aby pomagać innym odkrywać Chrystusa jako *mysterium pietatis* - jako Tego, w którym Bóg ukazuje nam swoje miłosierne serce i w pełni jedna nas ze sobą. Trzeba dołożyć starań, aby wierni odkrywali to oblicze Chrystusa także przez Sakrament Pokuty, który jest dla chrześcijanina „zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po Chrście”⁶. Gdy wspomniany Synod omawiał ten temat, wszyscy mieli przed oczyma kryzys Sakramentu Pokuty, ujawniający się zwłaszcza w niektórych regionach świata. Jego przyczyny nie zanikły bynajmniej w krótkim okresie, jaki dzieli nas od tamtego czasu. Jednakże Rok Jubileuszowy, szczególnie mocno odwołujący się do pokuty sakramentalnej, przyniósł nam pokrzepiające doświadczenie, którego nie należy zaprzepaścić: skoro tak wielu wiernych, w tym także młodych, przystąpiło z pożytkiem do tego sakramentu, to prawdopodobnie istnieje potrzeba, aby pasterze starali się przedstawiać go i ukazywać jego wartość z większą ufnością, bardziej twórczo i konsekwentnie. Drodzy Bracia w kapłaństwie, nie możemy się zniechęcać w obliczu współczesnych kryzysów! Dary Boże - a Sakramenty należą do darów najcenniejszych - pochodzą od Tego, który dobrze zna serce człowieka i jest Panem historii.



POPRAZ WIEKI CHRZEŚCIJAŃSTWA (2)

II WIEK:

KREW MĘCZENNIKÓW POSIEWEM CHRZEŚCIJAŃSTWA

107 r. - Męczeństwo św. Ignacego z Antiochii;

120 r. - Początek herezji gnostyckiej;

132-135 - Powstanie żydowskie; cesarz Hadrian wyrzuca Żydów z Jerozolimy;

139 r. - Budowa mauzoleum Hadriana w Rzymie, późniejszej siedziby papieży zwanej Zamkiem Anioła;

150 r. - Św. Justyn wysła swoją „Apologię” cesarzowi Antoninowi;

155 r. - Męczeństwo św. Polikarpa, biskupa Smyrny;

178 r. - Filozof Celsus pisze „Kazania prawdziwe”, będące oskarżeniem chrześcijaństwa;

179 r. - Św. Ireneusz z Lyonu pisze dzieło „Przeciw herezjom”;

190 r. - Za pontyfikatu papieża Wiktora toczą się spory o datę Wielkanocy;

195 r. - Otwarcie szkoły teologicznej i biblijnej w Aleksandrii;

197 r. - Tertulian z Kartaginy ogłasza swoją apologię chrześcijaństwa;

200 r. - Zamknięcie kanonu Nowego Testamentu.



- * Ewangeliczna postawa chrześcijan ściąga na nich oszczerstwa i prześladowania;
- * W oczekiwaniu na wyjście z ukrycia, życie liturgiczne i sakramentalne toczy się w domach prywatnych;
- * Męczennicy skrapiają krwią areny Cesarstwa Rzymskiego;
- * Liczni przedstawiciele Kościoła przekazują cesarzom listy wyjaśniające wiarę, zapewniając równocześnie o swojej wierności władzy cywilnej;
- * Ewangelia trafia do Afryki Północnej i do Galii.

C.D.N.

OPR. PIOTR FEDEROWICZ



życie Kościoła

tego z okazji 225. rocznicy powstania trzech diecezji: spiskiej, rożniawskiej i bańsko-bystrzyckiej. Wspólne zaproszenie od biskupów, prezydenta, premiera i przewodniczącego parlamentu zostało już wysłane do Watykanu.

■ Syria przygotowuje się do wizyty Jana Pawła II w Damaszku, miejscu nawrócenia św. Pawła. 25 stycznia, podczas ceremonii zakończenia Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, Papież potwierdził swój zamiar przybycia do tego kraju. Mówi się, że pielgrzymka nastąpi na wiosnę, być może w okolicach Wielkanocy. Dokładną datę Stolica Apostolska ogłosi w ciągu kilku najbliższych tygodni.

■ Władze chińskie wydalili 70 kleryków i wykładowców z seminarium duchownego w Pekinie, należącego do chińskiego Kościoła „patriotycznego”. Powodem wydalenia był fakt, że przed rokiem nie chcieli oni wziąć udziału w uroczystości wyświęcenia nieuznanych przez Stolicę Apostolską biskupów.

■ Przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi ze zrozumieniem odniósł się do niepokoju biskupów naszego kontynentu, związanego z brakiem w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej bezpośrednich odniesień do Boga i chrześcijaństwa.

■ Nowym biskupem diecezji Nîmes na południu Francji został 54-letni ks. Robert Wattebled, dotychczasowy wikariusz generalny diecezji Arras.

■ Czołowi przedstawiciele Episkopatu Francji spotkali się z prezydentem Jacquesem Chirakiem w związku z coraz większymi trudnościami jakie przeżywa Kościół katolicki w tym kraju. Podczas godzinnej rozmowy 29 stycznia przewodniczący Konferencji Biskupów Francji, kardynał-nominat Louis-Marie Bille przedstawił prezydentowi zastrzeżenia, jakie ma Kościół wobec władz państwowych. Informując o spotkaniu francuski dziennik „La Croix” wymienił wśród nich m.in. „przeszkody administracyjne” dla działalności Kościoła, zwłaszcza w szpitalach i więzieniach.

■ W miejscowości Radolfzell na niemieckim brzegu Jeziora Bodeńskiego przygotowywany jest plan budowy jedynej, jak dotąd, „klasztoru religii świata”, w którym przedstawiciele różnych religii będą razem mieszkali i modlili się.

■ Karmelitanki z Verdun we Francji podwoiły sprzedaż pierzyn z piór gęsich, znajdując za pośrednictwem Internetu wielu nowych nabywców w dalekiej Kanadzie. Pierzyny te są głównym środkiem utrzymania klasztoru i przed kilku laty siostry myślały już o wstrzymaniu nieren-townej tradycyjnej produkcji.

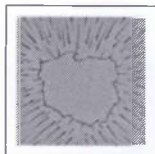


PIERWSZEŃSTWO ŁASKI

38. Jeżeli w oczekującej nas pracy programowej z większą ufnością zajmujemy się duszpasterstwem, które przeznaczy całą swoją przestrzeń na modlitwę indywidualną i wspólnotową, to zastosujemy się do kluczowej zasady chrześcijańskiej wizji życia: zasady pierwszeństwa łaski. Istnieje pewna pokusa, która od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwu wykorzystywali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa „nic nie możemy uczynić” (por. J 15,5).

Modlitwa sprawia, że w życiu towarzyszy nam świadomość tej właśnie prawdy. Przypomina nam nieustannie o pierwszeństwie Chrystusa i - przez odniesienie do Niego - o pierwszeństwie życia wewnętrznego i świętości. Kiedy ta zasada nie jest przestrzegana, to czyż można się dziwić, że przedsięwzięcia duszpasterskie kończą się niepowodzeniem, pozostawiając w sercu obezwładniające uczucie frustracji? Niech zatem także naszym udziałem stanie się doświadczenie uczniów, opisane w ewangelicznej relacji o cudownym połowie: „Całą noc pracowaliśmy i nieśmy nie ułowili” (Łk 5,5). W takim momencie potrzebna jest wiara, modlitwa i dialog z Bogiem, aby serce otworzyło się na strumień łaski, a słowo Chrystusa mogło przeniknąć nas z całą swoją mocą: *Duc in altum! W czasie tamtego połowu to Piotr wypowiedział słowa wiary: „na Twoje słowo zarzucę sieć”* (tamże). Na początku nowego tysiąclecia pozwólcie Następcy Piotra wezwać cały Kościół do takiego aktu wiary, który wyrazi się przez odnowę życia modlitewnego. (C.D.N.)

¹Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 10.; ²Por. Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini* (31 maja 1998), 19; AAS 90 (1998), 724.; ³Tamże, 2: l.c., 714.; ⁴Tamże, 35: l.c., 734.; ⁵Por. n. 18: AAS 77 (1985), 224.; ⁶Tamże, 31: l.c., 258.



z kraju

□ Sejm przegłosował budżet. Za jego przyjęciem było 247 posłów, przeciw głosowało 207 (z PSL i SLD). W budżecie założono deficyt 20,6 miliarda złotych. Ustawa budżetowa powinna trafić do podpisania przez prezydenta przed 15 marca, co oznaczałoby, że kadencja parlamentu zakończy się w normalnym terminie i nie będzie wcześniejszych wyborów.

□ Wg sondażu „Rzeczpospolitej” nowo powstała Platforma Obywatelska może liczyć na 17% społecznego poparcia. W sondażu prowadzi SLD - 46%. AWS może liczyć na 14%, PSL na 10%. UW i UP znajdują się na granicy progu wyborczego z poparciem 5%.

□ PSL podpisało porozumienie wyborcze z Blokiem dla Polski, którego działacze zostaną umieszczeni na wspólnych listach wyborczych w stosunku 1:10. Blok to koalicja małych partii, w tym dawnego BBWR.

□ Sejm znoveelizował ustawę o Radiofonii i TV. Zakłada ona m.in. wprowadzenie pojęcia „nadawcy społecznego”, który nie utrzymuje się z reklam. Nadawca taki byłby zwolniony z opłat koncesyjnych. Jak dotąd wymagania te spełnia jedynie Radio Maryja i TV Niepokalanów.

□ Rada Ministrów przyjęła program rozwoju polskich sił zbrojnych do roku 2006. Zakłada on redukcję liczebności wojska przy jednoczesnym jego unowocześnieniu i modernizacji. Do 2006 roku 1/3 polskich oddziałów ma osiągnąć standardy NATO.

□ Po odejściu z AWS marszałka M. Płażyńskiego, podzielono na nowo miejsca we władzach Akcji. Nowym wiceprzewodniczącym tej formacji został prezes ZChN St. Zajac, przewodniczącym Rady Krajowej AWS - prezes PPChD P. Łączkowski, a szef SKL J. M. Rokita objął kierownictwo Komitetu Wyborczego.

□ Wybory uzupełniające do Senatu przyniosły w b. województwie chełmskim zwycięstwo kandydata PSL A. Rychliczka, a w b. województwie wrocławskim polityka SLD B. Litwińca. Wybory odbywały się przy minimalnej frekwencji.

□ Przewodniczący NSZZ „Solidarność” M. Krzaklewski oświadczył, że jego zdaniem lider nowo powstałej Platformy M. Płażyński powinien zrezygnować z funkcji marszałka Sejmu, na które to stanowisko wywindowała go AWS.

□ Posłowie SLD i UW wystosowali wspólne listy do ministra kultury, w którym bronią przed dymisją panią dyrektor warszawskiej „Zachęty” Andę Rottenberg. Wcześniej grupa innych posłów napisała list żądający jej dymisji po zorganizowaniu w narodowej galerii skandalicznej wystawy, na której znalazła się m.in. kontrowersyjna rzeźba Ojca Świętego.

□ Poselska komisja etyki udzieliła napomnień dwóm posłom SLD: Adamskiemu - za zorganizowanie w Sejmie spotkania z aferzystą Bagsikiem, a Cieślakowi - za odmowę dmuchania w balonik, po zatrzymaniu przez policję.

□ Pomimo orzeczeń Komisji Rewindykacyjnej NSZZ „Solidarność” nadal nie może odzyskać majątku skonfiskowanego związkowcom w stanie wojennym. Obawiając się, że dojdzie do władzy SLD przekreśli te szanse na zawsze, działacze, którzy powinni odzyskać sumę 200 milionów zł zwrócili się do Urzędu Skarbowego o zajęcie mienia wojewody małopolskiego.

□ Ukraina złożyła oficjalny protest w związku z incydentem, który wydarzył się w województwie lubelskim, gdzie zginął obywatel tego kraju. Ukraińiec nie zatrzymał się na wezwanie policji. Doszło do pościgu, szarpaniny kierowcy z policjantem, który wystrzelił, godząc śmiertelnie Ukrainca. Zdaniem strony ukraińskiej jej obywatel spieszył się do szpitala z żoną będącą w ósmym miesiącu ciąży i po zatrzymaniu został zabity z premedytacją. Pod ambasadą Polski w Kijowie doszło do manifestacji. Prezydent i premier zaś przekazali do Kijowa wyrazy ubolewania.

□ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski jako jeden z pierwszych będzie mógł zapoznać się ze swoją „teczką” z materiałami, które zbierały na niego komunistyczne służby specjalne. Instytut Pamięci Narodowej przystąpił do wydawania wniosków o udostępnienie dokumentów. Polacy z zagranicy mogą składać wnioski za pośrednictwem konsulatów.

□ 150 posłów z AWS, ROP i PSL podpisało wspólny list potępiający decyzję parlamentu Wielkiej Brytanii dopuszczającą tzw. klonowanie terapeutyczne.

□ Minister sprawiedliwości L. Kaczyński otrzymał nagrodę Człowieka Życia 2000, za to, że „nie tylko mówi, ale i dużo robi”. Pozostałe nagrody otrzymali Robert Korzeniowski i dziecięcy zespół Arka Noego. Z kolei nagrody „Gazety Polskiej” za rok ubiegły otrzymali organizator niezależnych mediów W. Gasper i marszałek Senatu A. Grzeszkowiak.

□ Rok 2000 był kolejnym okresem, w którym ubyło Polaków. Wg GU w 2000 r. żyło w Polsce 38 mln 644 tys. osób, czyli o 10 tys. mniej niż w 1999 r., który również był rokiem ujemnego przyrostu naturalnego.

□ Ford Polska zamierza sprzedać montownię samochodów w Płońsku.

□ Polacy, którzy przebywali ponad sześć miesięcy w latach 1980-1996 w Wielkiej Brytanii, Irlandii lub Francji nie mogą być w Polsce dawcami krwi. Przepis ten ma ograniczyć możliwość przedostania się do banku krwi choroby Creutzfelda-Jacoba („wściekłych krów”), której przypadki odnotowano w inkryminowanych krajach.

□ UOP aresztował W. Niewiarowskiego w związku z aferą korupcyjną. Jest to pierwsze w historii zatrzymanie tak wysokiego rangą urzędnika państwowego. Niewiarowski był ministrem handlu i przemysłu w rządzie Hanny Suchockiej.

WE WSPÓLNYM INTERESIE

Po krytycznych uwagach wysokiego dowódcy NATO co do tempa dostosowywania polskich sił zbrojnych do wymagań Sojuszu i dramatycznych deklaracjach ministra obrony narodowej, B. Komorowskiego, rząd przyjął sześciolletni program modernizacji i przebudowy armii. Zakłada on zmniejszenie liczebności wojska polskiego do 150 tys., zredukowanie kadry oficerskiej o 6-7 tys., likwidację ok. 40 garnizonów, zmniejszenie uczelni wojskowych z 8 do 5 i sprzedaż zbędnego majątku. Dzięki temu, w ciągu najbliższych sześciu lat państwo zyska ok. 6 mld zł, które ma przeznaczyć na modernizację armii. W ocenie rządu, w tym okresie i za te pieniądze jedna trzecia polskiej armii osiągnie standardy NATO.

Decyzja rządu wzbudza nadzieje, że proces degradacji armii zostanie wreszcie powstrzymany, ale i niepokój. Rzecz w tym, że o ile zapowiedzi redukcji z pewnością zostaną spełnione, o tyle reszta nie jest już taka pewna. Nie oznacza to, że rząd nie ma dobrej woli, jednak stan finansów publicznych stwarza zagrożenie wielu nieprzewidywalnych niespodzianek. W takiej sytuacji nie jest wykluczone, że częściowa realizacja programu sprowadzi się do dalszego rozbrojenia państwa. Ale gdyby nawet wszystko przebiegało zgodnie z planem, to i tak pewien niepokój pozostaje.

Polska położona jest na wschodnim skraj Sojuszu Atlantycznego. Jest państwem, jak to się mówi, „frontowym” i ma dysponować armią zaledwie 150 tys. żołnierzy, w jednej trzeciej dostosowanych do standardów NATO. W przypadku pojawienia się poważniejszego zagrożenia wydaje się oczywiste, że taka armia nie mogłaby skutecznie stawić mu czoła, ani nawet wywołać efektu odstraszającego. Możemy, rzecz jasna, liczyć na pomoc sojuszników, ale mogłoby się okazać, że zanim pomoc ta nadejdzie, Polska może utracić całe terytorium państwowe. Powtórzyłaby się zatem sytuacja z początku II wojny światowej. Pesymiści roztaczają nawet scenariusz najczarniejszy, że oto spiesząca na pomoc Polsce Bundeswehra dociera do dawnej granicy polsko-niemieckiej z roku 1939 i... rozpoczynają się rokowania pokojowe. Czy pozbawiony terytorium i armii polski rząd byłby w stanie skutecznie przeciwstawić takiemu obrotowi wydarzeń? Miejmy nadzieję, że aż tak źle nie będzie, ale nawet i w innej sytuacji lepiej dysponować armią silniejszą, nie tylko lepiej zabezpieczającą polskie interesy państwowe, ale i stanowiącą ważny element sił całego Sojuszu. Być może polskie władze państwowe powinny wykazać więcej dbałości o własne siły zbrojne, racjonalizując wydatki budżetowe, ale nawet wtedy wysiłki rządu determinowane byłyby możliwościami gospodarki. Widać zatem wyraźnie, że polityka zmierzająca do uczynienia z Polski silnego bastionu NATO na

Wschodzie wymaga poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania.

Warto zatem rozważyć pewną możliwość, która jednak wymagałaby zrozumienia i dobrej woli ze strony pozostałych sojuszników. Jak wiadomo, Polska jest zadłużona za granicą, a ponad 60 proc. tego zadłużenia przypada na wierzycieli zrzeszonych w tzw. Klubie Paryskim, grupującym tych, którzy otrzymali gwarancje ze strony własnych rządów. Tak się składa, że wśród państw gwarantujących spłatę polskiego zadłużenia tylko Austria i Brazylia nie są członkami Sojuszu Atlantyckiego. Idea polega na tzw. konwersji militarnej tej części polskiego zadłużenia zagranicznego. W ramach tej konwersji Polska zobowiązałaby się, że kwoty, które corocznie powinna przeznaczyć na obsługę i spłatę zadłużenia, przeznaczy w całości na modernizację armii, zgodnie z potrzebami Sojuszu Atlantyckiego. Odpowiedni precedens już jest: Szwecja zgodziła się na konwersję ekologiczną, w związku z czym należności, które powinny przypadać Szwecji, Polska przeznacza na inwestycje ekologiczne, zwłaszcza na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Skoro możliwa jest konwersja ekologiczna, to czemu nie militarna?

Żeby jednak i państwa gwarantujące dostrzegły w tym swój interes, dzięki czemu łatwiej byłoby rządowi wytlumaczyć własnym podatnikom zgodę na dokonanie takiej konwersji polskiego zadłużenia, umowa powinna zobowiązywać Polskę do zakupu odpowiedniej części uzbrojenia i sprzętu od przemysłu zbrojeniowego państw akceptujących konwersję. Oczywiście powinny być też uwzględnione interesy polskiego przemysłu zbrojeniowego, co stanowiłoby krępujący Polaków dowód, że państwa sojusznicze nie traktują terytorium polskiego jako ewentualnego przedpoja, na którym nikt przemysłu zbrojeniowego nie lokuje.

Drugim argumentem za konwersją jest to, że dzięki niej na wschodniej rubieży Sojuszu odtworzona zostałaby silna armia, w związku z czym, w razie konfliktu na tym kierunku, wysiłek militarny pozostałych państw sojuszniczych mógłby być odpowiednio mniejszy. Mówiąc wprost, godząc się na konwersję, państwa NATO obciążąłyby wprawdzie nieco swoich podatników, ale dzięki temu zagwarantowałyby sobie, Polsce i Sojuszowi większe bezpieczeństwo.

I sprawa ostatnia. Podczas szczytu w Nicei francuska propozycja zmniejszenia liczby głosów przypadających Polsce została przez część opinii polskiej odczytana jako wyraz przekonania Francji, że Polska nieodwołalnie należy już do niemieckiego „stanu posiadania” w Europie. Jeśli nawet we Francji powstało takie wrażenie, to niekoniecznie musi być ono prawdziwe. Wiele zależy bowiem od postawy Francji i innych państw Sojuszu, dzięki czemu również Polska zyskałaby lepsze rozeznanie własnej sytuacji.

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ



ze świata

□ W Kosowie doszło do starć żołnierzy francuskich i brytyjskich z sił KFOR z separatystami albańskimi. Starcia zbrojne trwają też w południowej Serbii, gdzie albańscy separatyści starają się odłączyć przygraniczne rejony od Jugosławii. Zaniepokojony tymi faktami prezydent V. Kosztunica przerwał swój pobyt w Szwajcarii i wrócił do Belgradu. Kosztunica podczas pobytu w Davos na Światowym Forum Ekonomicznym zarzucił też NATO dokonywanie zbrodni ludobójstwa podczas nalotów w 1999 roku.

□ Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji S. Iwanow ostrzegł przed dalszym poszerzaniem NATO na Wschód. Jego zdaniem może to wywołać kryzys w stosunkach międzynarodowych. Sprzeciw Rosji dotyczy głównie Litwy, Łotwy i Estonii, których priorytetowymi celami jest wstąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego.

□ Jugosławia i Chorwacja podniosły wzajemnie rangę swoich placówek dyplomatycznych do rangi ambasad. Normalizacja nastąpiła m.in. po bezpośrednim spotkaniu prezydentów tych krajów w szwajcarskim Davos.

□ Prezydent G.W. Bush przeprowadza kolejne prawicowe reformy. Tym razem Bush zdecydował o rozdzielaniu funduszy federalnych na walkę z ubóstwem i patologiami społecznymi przez organizacje kościelne. Prezydent uważa, że organizacje te są nie tylko skuteczniejsze, ale dzięki brakowi biurokracji znacznie tańsze, w związku z czym państwowe pieniądze trafią rzeczywiście do potrzebujących, a nie do kieszeni urzędników. Etatyści, oczywiście, protestują powołując się na „rozdział religii od państwa”.

□ W Czechach doszło do zjednoczenia się czterech partii prawicy. Koalicja o nazwie „4K” wystawi wspólną listę w wyborach parlamentarnych w 2002 roku.

□ Wizytę w Hawanie złożył marszałek Senatu Czech, który zabiegał o zwolnienie dwóch polityków czeskich z kubańskiego więzienia. Komuniści osadzili Czechów w więzieniu jako agentów USA.

□ Chilijski sędzia Guzman postawił w stan oskarżenia b. prezydenta tego kraju gen. A. Pinocheta. Adwokaci złożyli odwołanie od tej decyzji.

□ Wizytę w Paryżu składał minister skarbu A. Chronowski, który starał się zachęcić tutejszych inwestorów do zainteresowania się prywatyzacją polskich firm. Chodzi m.in. o „zbrojeniówkę”, energię, przemysł chemiczny, ale i np. krajowe uzdrowiska.

□ Władze Białorusi odmówiły zgody na budowę polskiej szkoły w Warenowie na Grodzieńszczyźnie, gdzie 80% ludności stanowią Polacy.

□ Ministerstwo obrony Niemiec poinformowało o planach oszczędności i zamknięciu 59 baz wojskowych Bundeswehry. Stan niemieckiej armii ma się zmniejszyć z 315 do 282 tysięcy żołnierzy.

□ Rząd Niemiec złożył do Trybunału Konstytucyjnego tego kraju oficjalny wniosek o delegalizację Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD), której zarzuca się neofaszystowskie poglądy.

□ Tuż przed wyborami w Izraelu wszystkie sondaże dawały znaczną przewagę polityka prawicy Szarona nad jego rywalem z Partii Pracy Barakiem. Szaron zdobył dodatkowe punkty za nieprzejednaną postawę wobec Palestyńczyków podczas trwających od kilku miesięcy zamieszek.

□ Bułgaria zmieniła prawo dotyczące finansowania partii politycznych. Stronnictwa, które osiągną przynajmniej 1% głosów będą mogły już liczyć na refundację swoich wydatków z budżetu. W Bułgarii działa około 200 partii politycznych.

□ Napięta sytuacja panuje w Indonezji, gdzie tamtejszy parlament udzielił nagany prezydentowi A. Wahidowi za jego udział w aferach finansowych. Nagana może oznaczać początek procedury usunięcia Wahida z urzędu. Poparcie dla prezydenta cofnęła większość indonezyjskich partii politycznych.

□ We Francji odroczonego proces b. ministra spraw zagranicznych R. Dumasa. Powodem jest odnalezienie na Filipinach A. Sirvena, jednego z b. dyrektorów firmy Elf, który w sprawie o łapówki może udzielić najbardziej konkretnych informacji.

□ Chiny naciskają na Hongkong, by tamtejsze władze lokalne zdelegalizowały sektę Falun Gong. Pekin oskarżył przy okazji Tajwan o wspieranie sekciarzy. Poczta Chin wydała nawet okolicznościową serię znaczków, które informują o zgubnych wpływach Falun Gong.

□ Turcja wprowadza kolejne sankcje ekonomiczne wobec Paryża w związku z oficjalnym potępieniem masakry Ormian w 1915 roku. Ankara rezygnuje obecnie ze współpracy z francuskimi firmami chcącymi inwestować w tym kraju.

□ Zaczęła się polsko-węgierska wojna celna. Budapeszt w ramach retorsji za wprowadzenie cel na swoje importowe towary wprowadził dodatkowe opłaty na polskie ziemniaki, warzywa, sery, mleko w proszku i wyroby cukiernicze.

□ UE sfinansuje czteroletni projekt wakacyjnej wymiany młodzieży, w której udział wezmą Polska, Szwecja, Włochy i Hiszpania.

□ Szwedzka grupa Ericsson poinformowała, że rezygnuje z produkcji telefonów komórkowych. Z informacji tej ucieszyli się najwięksi konkurenci Szwedów - Finowie z Nokii i grupa Siemens. Powodem zaprzestania produkcji są straty poniesione na „komórkach” w ubiegłym roku.

Ciąg dalszy ze str. 3

LIKWIDOWAĆ OBSZARY KORUPCJI

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński z AWS i Donald Tusk z UW. Jaki jest Pański stosunek do Platformy?

Min. A.Ch.: Nigdy wcześniej nie należałem do żadnej partii, ale od jakiegoś czasu jestem w Ruchu Społecznym AWS, szefem małopolskiej organizacji AWS. Generalnie mogę powiedzieć, że mam bardzo stałe poglądy i sympatie nie podlegające łatwo zmianom, bez względu na to czy jest się wysoko, czy bardzo nisko w różnych sondażach. Uważam, iż wówczas jest sens budowania prawdziwego ugrupowania politycznego, kiedy nie kieruje się koniunkturą i patrzy się na rzetelność własnych działań. W związku z tym, jeżeli chodzi o mnie i moje otoczenie, to nawet nie dyskutujemy nad możliwością zmiany barw, naszym ugrupowaniem jest Ruch Społeczny AWS, w ramach którego mierzymy do wyłonienia jednolitej partii. Jeżeli chodzi o Platformę, wszyscy wiemy, że skupiła się tam część liberalna sceny politycznej, która wykorzystała nadarzającą się okazję. Proszę zwrócić uwagę, że Platforma ukonstytuowała się w momencie, kiedy RS AWS już praktycznie stał się faktem jako zreformowane ugrupowanie. Nazwałbym więc to trochę taką „rozbijacką” działalnością. Chociaż, dzisiaj, AWS rozmawia z Platformą...

P.O.: Zwłaszcza, że jest ona bardzo wysoko w sondażach...

Min. A.Ch.: Bardzo źle by było, gdybyśmy w swych działaniach kierowali się jedynie wynikami sondaży. Jeżeli mielibyśmy się nimi kierować, to żadnych reform w Polsce by nie było.

P.O.: Wspomniał Pan, że nie należał nigdy do żadnej organizacji, tymczasem w pańskim oficjalnym, ministerialnym dossier napisane jest: „rozpoczął działalność publiczną w początkach lat 80.”

Min. A.Ch.: To małe nieporozumienie. Chociaż rzeczywiście byłem w 1981 r. uczestnikiem strajków studenckich na AGH w Krakowie, ale nigdy nie traktowałbym tego jako początków działalności publicznej.

P.O.: Należał Pan zatem do Niezależnego Zrzeszenia Studentów?

Min. A.Ch.: Nie, nie należałem do NZS, byłem po prostu „zwykłym” studentem, który uczestniczył w strajkach studenckich: tym z marca 1980 r. i tym rozpoczętym tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu 1981 roku, kiedy część studentów przejechała autokarami do Nowej Huty, do kombinatu - wówczas - im. Lenina, gdzie zabarykadowała się wspólnie z robotnikami z „Solidarności”. Potem nastąpiła pacyfikacja zakładu przez jednostki ZOMO. Oczywiście, „od zawsze” związany byłem z „Solidarnością”, byłem i jestem członkiem Związku. Natomiast

rzeczywiście w 1991 r. zostałem szefem Rady Pracowniczej w największym zakładzie na Sądecku, co można by już potraktować jako jakąś działalność publiczną. Chociaż ta prawdziwa zaczęła się w 1993 r., kiedy zostałem senatorem z byłego województwa nowosądeckiego.

P.O.: Interesującą dla części Polonii może być kwestia uchwalonej niedawno przez Sejm, choć nie podpisanej dotąd przez prezydenta, ustawy reprivatyzacyjnej. Ostatnio Senat zgłosił do niej swoje poprawki, poszerzające krąg osób, które może ona objąć. Jak Pan ocenia groźbę zawetowania ustawy reprivatyzacyjnej przez Kwaśniewskiego?

Min. A.Ch.: Jeżeli jesienią dojdzie do tego, oczywiście bardzo bym tego nie chciał, że koalicja AWS przegra w wyborach parlamentarnych - mimo, iż robimy wszystko, by przekonać społeczeństwo, że przeprowadzone reformy były konieczne i że mimo wszystko warto było znosić ich ciężar - a prezydent zawetuje ustawę reprivatyzacyjną, to - jestem pewien - nie upłyną dwa, trzy lata, a kolejny rząd znowu będzie musiał zwrócić się o uchwalenie tej ustawy. Po prostu wyroki sądowe skazujące Skarb Państwa w prywatnych procesach o odszkodowania są okrutne: nie tylko 100% zwrotu wartości utraconego majątku, ale jeszcze dodatkowo olbrzymie odsetki. To będą dla państwa koszty olbrzymie, o wiele wyższe niż realizacja reprivatyzacji. Jeżeli poszkodowani przekonają się, że jest to jedyna droga dochodzenia własnych praw, zwłaszcza, że widzą, iż w sądach wygrywają, bo zapadają już teraz takie wyroki, to zaczną się to robić na szeroką skalę. Może ktoś spytać, po co rządowi przy końcu kadencji jeszcze ta kontrowersyjna ustawa. Bo jest to problem, którym społeczeństwo żyje, zwłaszcza gdy reprivatyzację przedstawia się kłamliwie. Mówi się o rzekomym odbieraniu szkół, przedszkoli, żłobków, oddawaniu lasów. Tymczasem jest to całkowita nieprawda. Przewidujemy rekompensaty za tego typu majątek, w naturze byłoby oddawane tylko to, co jest możliwe. Pamiętajmy przy tym, że realna wartość większości tych nieruchomości, często zdezastrowanych, jest wiele niższa niż w momencie ich zagrabienia.

P.O.: Było ostatnio bardzo głośno o światłowodzie wzdłuż polskiego odcinka rosyjskiego gazociągu, który powstał niezgodnie z kontraktem. Czy państwo polskie, przez terytorium którego przebiega inwestycja, odzyska nad nią pełną kontrolę?

Min. A.Ch.: Pracuje komisja międzyresortowa, w której skład wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa, Łączności, Gospodarki, Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przychodzi właśnie czas na przedstawienie jej wniosków. Oczywiście, że konkluzja jest taka, iż państwo musi odzyskać kontrolę nad wspomnianą trakcją światłowodową.

P.O.: Jeżeli jesteśmy już przy „skanda-

lach”, na czym właściwie polega „afera” wokół prywatyzacji Państwowego Zakładu Ubezpieczeń?

Min. A.Ch.: Polega ona przede wszystkim na niewywiązywaniu się z umowy prywatyzacyjnej przez część inwestorów. Polega na okłamaniu Ministerstwa Skarbu Państwa przy zawieraniu umowy. Zostały zatem naruszone dwa fundamenty prywatyzacji, których żądam od każdego inwestora. Budujemy państwo demokratyczne, państwo prawa, w związku z tym przestrzeganie prawa i przestrzeganie zawartych umów stanowi właśnie te dwa fundamenty. Jest jeszcze szereg innych uchybień, wobec czego Skarb Państwa został zmuszony do zwrócenia się ze sprawą do niezawisłego ciała kontrolującego, jakim jest w Polsce sąd. Wnieśliśmy pozew o unieważnienie umowy prywatyzacyjnej.

P.O.: Czy istnieje w Polsce, w Ministerstwie Skarbu takie zjawisko, jak preferencje dla kapitału krajowego przy przeprowadzaniu prywatyzacji?

Min. A.Ch.: Istnieje taka możliwość poprzez stosowanie procedury prywatyzacji celowanej, czyli skierowanej tylko do określonych inwestorów, chociaż na ogół z tego nie korzystamy. Natomiast przy równorzędnych ofertach i warunkach umowy - jest to rzeczą naturalną - Skarb Państwa wybiera inwestora polskiego. Taka zasada obowiązuje, chociaż oczywiście musimy przestrzegać wszystkich prawnych procedur prywatyzacyjnych, obowiązuje pełna ich przejrzystość. Dlatego choćby, by ustrzec się wielu posądzeń o korupcję czy spekulację.

P.O.: Jakie chciałby Pan otrzymać od UE okresy przejściowe na nabywanie przez obcokrajowców polskiej ziemi?

Min. A.Ch.: Nasza wstępna propozycja mówi o 18 latach.

P.O.: Jaką rolę na polskiej scenie politycznej odgrywa etyka? Mówi się o ogromnym zasięgu korupcji w naszym życiu publicznym...

Min. A.Ch.: Nie przesadzałbym z tą opinią. Obowiązkiem polityków, ich absolutnym obowiązkiem jest przede wszystkim likwidowanie wszystkich tych obszarów działalności publicznej i gospodarczej, gdzie występują jeszcze możliwości korupcji. Musimy wprowadzać takie rozwiązania, takie mechanizmy, prawodawstwo, które niwelowałyby możliwości korupcji, oszustw, nieuczciwości. Jest jednak wysoce krzywdzące dla Polski, kiedy tworzy się opinię o wszechogarniającej nasz kraj korupcji. Zwykle bowiem z sensacyjnych dniesień tak naprawdę, jak się wejdzie w szczegóły, to okazuje się, że pozostanie bardzo niewiele. Ostatnio na przykład ukazał się głośny raport Najwyższej Izby Kontroli, który wskazywał na potencjalne pola korupcji, ale wcale nie potwierdzał, że zjawisko to występuje.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

KONSYSTORZ PEŁEN NIESPODZIANEK

Papież Jan Paweł II wręczy 21 lutego oznaki godności kardynalskiej - czerwony biret i pierścień - 44 duchownym z 27 krajów z pięciu kontynentów.

KIM SĄ KARDYNAŁOWIE?

Kardynałami nazywano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa prezbiterów (czyli księży) z kościołów Rzymu. Tytuł ten przysługiwał też diakonom posługującym w bazylice św. Jana na Lateranie, jak również biskupom podrzymskich diecezji. Stanowili oni grupę doradców i współpracowników Papieża, z biegiem czasu poszerzającą o inne osoby, także spoza ówczesnego Państwa Kościelnego. Od połowy XII w. tworzą oni Kolegium Kardynalskie (KK), na którego czele jako dziekan stoi biskup (obecnie tytularny) Ostii (od ośmiu lat jest nim kard. Bernardin Gantin z Beninu). Po 1179 r. tylko im przysługuje prawo wyboru Biskupa Rzymu (wcześniej obwoływali go mieszkańcy miasta lub narzucali władcy świeccy), a od końca XIV w. powołują go zawsze ze swego grona. Do końca XVI w. liczba kardynałów nie przekraczała 30, w większości Włochów. Sykstus V w 1586 r. ustalił, że w gronie tym nie powinno być więcej niż 70 osób. Granicę tę przekroczył dopiero Jan XXIII (1958 - 63). Jego następca Paweł VI (1963 - 78) rozpoczął na szeroką skalę proces umiędzynarodowienia KK, co doprowadziło w 1978 r. do wyboru pierwszego od 455 lat Biskupa Rzymu nie będącego Włochem.

Kardynałami zostają przeważnie biskupi ważniejszych diecezji. Niektóre z nich mają wręcz tradycje kardynalskie, nieraz sięgające wielu stuleci. Członkami KK są również szefowie tzw. dykasterii Kurii Rzymskiej: prefekci kongregacji, a także przewodniczący większości rad, komisji i trybunałów papieskich. Głównym zadaniem kardynałów jest wybór nowego papieża. Jednak nie wszyscy członkowie KK faktycznie są elektorami. Paweł VI bowiem ustalił w 1970 r., że purpuraci, którzy ukończą 80. rok życia tracą prawo do udziału w wyborze Biskupa Rzymu (nie wyklucza to jednak, że sami mogą zostać wybrani...). Trzy lata później zdecydował też, że liczba uczestników tych wyborów, zwanych konklawe, nie może przekraczać 120. Jan Paweł II co parę lat zwołuje też całe Kolegium, aby w czasie trwających kilka dni obrad wyraziło swą opinię na temat aktualnych problemów nurtujących Kościół. Częściej odbywają się zwyczajne zebrania kardynałów, zwane konsystorzami, na których Papież m.in. dokonuje nominacji nowych purpuratów.

PAPIEŻ W KSIĘDZE GUINNESSA

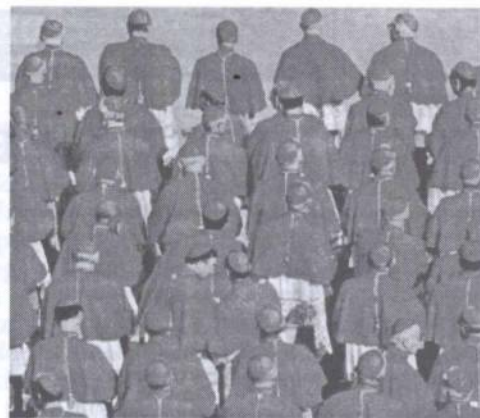
Tegoroczne nominacje kardynalskie mają charakter rekordowy - i to pod wieloma względami. Przede wszystkim Jan Paweł II postanowił za jednym razem włączyć do grona kardynałów aż 44 duchownych. Jest to największa w dziejach Kościoła licz-

ba purpuratów mianowanych w trakcie jednego konsystorza. Drugim rekordem jest ogólna liczba członków KK, która 21 lutego wynosić będzie 185. Nigdy jeszcze Kolegium nie składało się z tak wielu kardynałów. Jan Paweł II dzierży też palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o liczbę duchownych promowanych do godności kardynalskiej przez jednego Biskupa Rzymu: 201. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajmuje papież Leon XIII (1878-1903), który mianował 147 kardynałów, a trzecie Paweł VI - 144. „Polski” papież natomiast nie mieści się w czołówce, jeśli chodzi o częstotliwość nominacji kardynalskich. Osiem konsystorzów Jana Pawła II to niewiele w porównaniu z 27 za pontyfikatu Leona XIII i 23 za Piusa IX (1846-78). Kolejny rekord dotyczy liczby kardynałów uprawnionych do uczestnictwa w konklawe. Po konsystorzu z 21 lutego przekroczy ona aż o 15 wyznaczony przez prawo kościelne limit 120 elektorów. Dziennikarze wyciągają z tego wniosek, iż decyzja Papieża jest wyrazem jego nadziei, że jeszcze długo będzie sprawował swoją posługę w Kościele: ponieważ w najbliższej przyszłości nie zanoszą się na konklawe, więc liczba potencjalnych elektorów może przekroczyć ustalony pułap, zanim z biegiem czasu wróci do ustalonej normy.

Nowością tegorocznych nominacji były dwa etapy ich ogłoszenia. Najpierw 21 stycznia Ojciec Święty zapowiedział, że kreuje kardynałami 37 duchownych. Tydzień później nastąpiła „kardynalska dogrywka”: Jan Paweł II ogłosił nazwiska dwóch purpuratów mianowanych w 1998 r. *in pectore* (czyli „w sercu”), które pozostawały dotąd nieznane. Praktyka mianowania kardynałów *in pectore* była stosowana przez papieży w ostatnich dziesięcioleciach, gdy chcieli wyróżnić tę godnością biskupów z krajów rządzonych przez reżimy komunistyczne, które na wieść o takiej nominacji mogłyby wzmoć prześladowania Kościoła; ich nazwiska były po pewnym czasie ujawniane, jedynie Jan XXIII zabrał do grobu tajemnicę tożsamości dwóch nominatów. Jednak Jan Paweł II 28 stycznia wyróżnił kardynalską purpurą jeszcze pięć dodatkowych osób z różnych stron świata, wyjaśniając, że miał je w sercu, gdy przed tygodniem ogłaszał nazwiska poprzednich 37... Przepisy prawne zatem musiały ustąpić przed szerokością papieskiego serca.

NOWE TWARZE

Interesujące są również niespodzianki personalne. Po raz pierwszy Papież kreował kardynałami dwóch arcybiskupów tego samego miasta, a konkretnie Lwowa, z których jeden należy do obrządku łacińskiego (Marian Jaworski), a drugi bizantyjsko-ukraińskiego (Lubomyr Husar). O ile lwowscy arcybiskupi obrządku wschodniego często bywali kardynałami, o tyle w przypadku arcybiskupa łacińskiego jest



to absolutna premiera. Podobnie nigdy wcześniej nie byli kardynałami arcybiskupi Wilna na Litwie, Durbanu w Republice Południowej Afryki, Santa Cruz de la Sierra w Boliwii i Tegucigalpy w Hondurasie. Do kategorii tej należy także kard. Jean Honoré, emerytowany arcybiskup Tours, które nigdy dotąd nie miało „swego” kardynała. Wśród trzech księży, nie będących biskupami, którzy 21 lutego otrzymają purpurowe birety, warto zwrócić uwagę na amerykańskiego jezuitę Avery Dullesa, syna znanego polityka Johna Fostera Dullesa, byłego sekretarza stanu USA za prezydentury Dwighta Eisenhowera. Ten liczący 83 lata wybitny teolog, który przyjął święcenia kapłańskie dopiero, gdy miał 38 lat, urodził się w rodzinie prezbiterian, a do Kościoła katolickiego przeszedł w wieku 22 lat; w czasie II wojny światowej był oficerem wywiadu marynarki wojennej. Jednak najwięcej emocji wzbudziła nominacja kardynalska dla bp. Karla Lehmana z Moguncji. Dotychczas bowiem uchodził on za „niepokornego”, który spierał się z Papieżem w głośnej sprawie katolickich poradni rodzinnych, wydających zaświadczenia o konsultacji umożliwiające dokonanie aborcji, a także sugerował, aby Jan Paweł II podał się do dymisji ze względu na zaawansowany wiek. Niektórzy dziennikarze snują wręcz domysły, że najbliższe konklawe może stać się areną starcia między „liberałem” Lehmannem i jego rodakiem, „żelaznym kardynałem” Josephem Ratzingerem, strażnikiem doktryny katolickiej.

Komentatorzy zgodnie podkreślają, że najnowsze nominacje kardynalskie wzmacniają pozycję Ameryki Łacińskiej w łonie KK. Purpuraci latynoscy bowiem są nie tylko najliczniejsi po Europejczykach, ale i najmłodszy spośród kardynałów. Ponadto reprezentują tę część globu, gdzie już niedługo będzie mieszkać połowa katolików świata. Tam więc zapewne przesunie się centrum życia Kościoła, który po dwóch tysiącach lat straci swój europejski charakter. Oznaczać to może, że następca Jana Pawła II będzie pochodził właśnie z Nowego Świata. Wiek kardynałów zza Atlantyku jest tu o tyle istotny, że członkowie KK są coraz starsi, do czego w znacznym stopniu przyczyni się także najnowszy konsystorz, jako że zdecydowana większość nominatów przekroczyła już 70.

Dokończenie na str. 19



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Bonne nouvelle : les anciens alliés ont voté comme un seul homme le budget pour 2001 avec une avance confortable de 45 voix. Il n'en manquait pas un à l'appel – rien ne pouvait justifier une absence, et il n'y a pas eu de défaillance, même les tenants de la PO ont joué la discipline. L'enjeu était de taille : il en allait en effet de la survie même de la « majorité » actuelle. Les anciens alliés n'ont jamais aussi bien travaillé ensemble que maintenant. C'est normal, quand on est menacé, on resserre les rangs. L'ascenseur a bien été renvoyé comme prévu par l'UW. Conséquence : la législature se terminera à la date normale. Le projet doit maintenant passer au Sénat et, avant le 15 mars, à la signature du président de la République qui ne peut pas y mettre de veto.

□ Le « calme » est revenu après la création de la Plate-forme citoyenne. Tout, pour l'instant, a été dit. Elle ne fait plus la une des journaux. Il doit maintenant concevoir son programme et sa promotion en disant en quoi son offre est différente de celle de l'UW ou d'une partie de l'AWS. L'exercice ne sera sans doute pas facile car, selon une formule célèbre, on a tout de même un peu l'impression que c'est « bonnet blanc et blanc bonnet ». Les personnalités des fondateurs attirent, ils ont bien joué des médias, mais ce n'est pas suffisant. Les électeurs polonais sont très versatiles et peuvent très bien s'en détourner s'ils n'ont pas la conviction que cela changera quelque chose et s'ils s'aperçoivent que plusieurs formations proposent strictement la même chose, à une virgule près. Qui se ressemble, s'assemble : une large coalition serait la bienvenue et lui donnerait une prime à l'unité chez les citoyens polonais. Cela nécessite que chacun fasse des concessions sur ses ambitions personnelles, ce qui n'est pas toujours le plus facile en politique. Mais peut-être n'est-ce qu'une question de temps et de circonstances.

□ Sondage PBS-Rzeczpospolita : premier sondage électoral, postérieur à la création de la PO qui se voit doter de 17% des intentions de vote. Pour un début, ce n'est pas mal. Cela la place à la seconde position derrière le SLD (46%, -2 points), devant l'AWS (14%, -1 point). En quatrième position, arrive le PSL avec 10% (+3 points), puis l'UW et l'UP avec 5%. C'est l'UW qui perd le plus (-6 points) et qui risque même de ne pas franchir la barre des 5% permettant d'entrer à la Diète. C'est sans aucun doute dans ce parti que la PO a puisé une partie de son score, mais celui-ci montre qu'il y a aussi des points qui viennent d'électeurs qui jusqu'à présent n'avaient pas fait de choix ou auraient décidé de s'abstenir.

□ Le président de l'Assemblée nationale, Raymond Forni, a effectué une visite offi-

cielle de deux jours en Pologne où il a notamment rencontré son homologue, le président de la Diète, Maciej Płażyński, la présidente du Sénat, Alicja Grzeškowiak, le ministre des Affaires étrangères, Władysław Bartoszewski, et le Premier ministre, Jerzy Buzek.

□ Les députés ont décidé que la police pourra monnayer ses services pour assurer la sécurité des manifestations commerciales comme les rencontres sportives ou les grands concerts drainant plusieurs centaines de spectateurs.

□ Attention, si vous avez séjourné en France, en Grande-Bretagne ou en Irlande entre le 1^{er} janvier 1980 et le 31 décembre 1996, vous ne pourrez plus donner votre sang en Pologne. La décision a été prise afin d'éliminer les porteurs éventuels de prions et de diminuer les risques liés à la variante bovine de la maladie de Creutzfeldt-Jacob.

□ Première en France de *Kordian*, de Juliusz Słowacki, par la troupe du théâtre Le Proscenium, dans une mise en scène d'Urszula Mikos, les 2 et 3 mars 2001, au Centre culturel Boris Vian des Ulis, dans l'Essonne (tél. : 01.69.28.64.80).

□ La balance des paiements courants s'améliore : le déficit a reculé de plus de 56% en décembre 2000 par rapport à décembre 1999. Sur 12 mois, il représente 6,2% PIB et passe de 11,6 milliards de dollars en 1999 à 9,9 milliards en l'an 2000.

□ Sondage CBOS : 76% des personnes interrogées font confiance à Aleksander Kwaśniewski. Derrière se positionnent : Jacek Kuroń (64%), Lech Kaczyński (62%), Andrzej Olechowski (61%) et Jarosław Kalinowski (53%).

□ Déficit démographique en Pologne : en un an, la population a diminué de dix mille personnes. Les démographes prévoient que la baisse continuera jusqu'en 2005.

□ Conforama a ouvert son premier magasin en Pologne. Le groupe compte en ouvrir une dizaine en huit ans et obtenir ainsi 10% du marché.

□ Pour la fin de l'année 2001, on annonce la sortie d'un jeu de stratégie en 3D, *Starmageddon*, développé par une équipe polonaise, dans lequel les humains s'opposent à des extraterrestres dans un conflit intergalactique.

□ Adam Małysz toujours inégalable ! Déjà huit victoires pour cette saison.

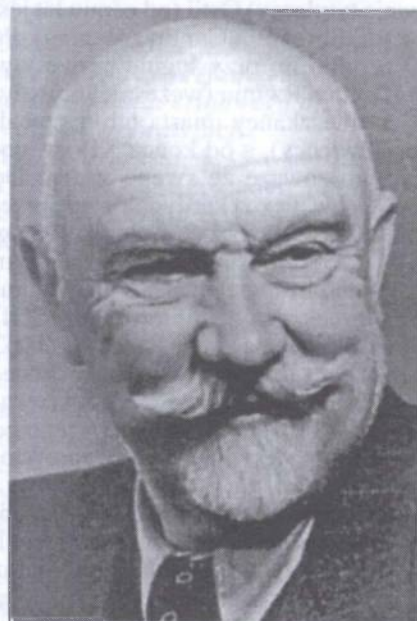
□ Près de 7 millions d'abonnés au téléphone mobile à la fin de l'an 2000, 73% de progression, un taux de pénétration de 18% : les spécialistes estiment que d'ici cinq ans, les téléphones portables seront plus nombreux que les téléphones filaires dont le nombre s'élève à un peu plus de 10 millions.

kartki z kalendarza

JAN BUŁHAK FOTOGRAFIK - MALARZ

Był określany mianem genialnego fotografa, ale gdy patrzymy na wykonane przez niego zdjęcia wydawać się może, że to obrazy. Tyle na nich półcieni i ciepła, tak łatwo ulegamy nastrojom utrwalonym przez artystę i wpadamy w zadumę. Nie ma już bowiem takiego Wilna, nie ma też Jana Brunona Bułhaka, zmarłego 4 lutego 1950 roku w Giżycku, a pochowanego w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach.

Jan Bułhak, późniejsza legenda polskiej



fotografiki, urodził się przed 125 laty w Ostaszynie na Nowogródzczyźnie. Mając lat jedenaście przeniósł się do Wilna, by tu pobierać nauki gimnazjalne. Z pewnością miasto zrobiło duże wrażenie na chłopcu, choć był to okres nasilonej rusyfikacji. Z byłej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego podążył Jan na studia do Krakowa, ciesząc się daleko posuniętymi wolnościami. Z przyczyn rodzinnych jednak nie ukończył studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, wrócił nad Wilię i tu przypadek zadecydował o jego dalszej karierze. Ponoć to żona Jana Bułhaka stała się właścicielką prostego aparatu fotograficznego, mąż miał tylko skopiować zdjęcia. Wkrótce założył w domu ciemnię, nabył konieczne sprzęty i doskonalił się w swej nowej pasji. Do pełnego szczęścia potrzebne było jeszcze spotkanie przed 90 laty z innym sławnym wilnianinem - malarzem Ferdynandem Ruszczycem. Tak zrodził się program wykonania dokumentacji miasta. Powstały setki fotografii Wilna, w tym liczne panoramy z naturalnych wzniesień i dzwonnicy, wizerunki kościołów i okazałych gmachów, ujęcia zaułków staromiejskich, w tym także w dzielnicy żydowskiej, perspektyw ulic, pano-



ram placów, kęp zieleni. Charakterystyczne, że mistrz rzadko uwieczniał mieszkańców, a wręcz unikał scen z tłumami. Może bał się, by nie spłoszyć chwili porannej lub wieczorowej, nie odciągać uwagi od gry światła. Patrząc, domyślamy się obecności „wilniuków”, ale poza kadrem, na drugim planie. Jest za to wiele promieni zachodzącego słońca, wręcz czuje się majowe zapachy i łagodność leżącego śniegu. Artysta nie sięgnął po pędzel, ale zmusił martwy obiekt, by ten w części deformował rzeczywistość, ale zawsze zgodnie z programem i manierą.

Na fotografiach Jana Bułhaka wychowały się pokolenia miłośników Wilna. Artysta jednak był także cenionym teoretykiem, przewodził Zakładowi Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, organizował środowisko. To od niego pochodziło słowo „fotografika” i to on doprowadził do powstania najpierw Fotoklubu Wileńskiego, a następnie Fotoklubu Polskiego, biorąc wzór z Paryża.

Pełnił też Jan Brunon Bułhak ważną rolę autorytetu utrwalającego zdarzenia wileńskie, w tym tak wielkie, jak walki o pozostawienie miasta przy Polsce, wznowienie uniwersytetu, koronację cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, wielką powódź w 1931 roku i odkrycie wówczas grobów królewskich, trudny proces renowacji zabytków. Niestety w 1944 roku spłonęła pracownia artysty mieszcząca się przy ul. Elizy Orzeszkowej. Tak z dymem poszło kilkadziesiąt tysięcy negatywów. Nikt już nie zdoła odtworzyć niektórych szczegółów, elementów wyposażenia świątyń, także twarzy osób, które dostrzegł w swoim czasie Bułhak.

Mniej znane dotychczas były nowsze fotografie autorstwa wspaniałego fotografa. Wykonał je na zamówienie sowieckiego komisarza wojennego po walkach lipcowych 1944 roku. Pani Jolanta B. Kucharska przypuszcza, że nowa władza liczyła się z wystąpieniem o odszkodowanie od Niemców za zniszczenia okupacyjne i frontowe, stąd i to zlecenie. Dzięki temu zachowało się ponad 250 ujęć ruin, poszczerbionych, w części wypalonych gmachów.

A artysta przyjechał do Polski i w Warszawie powołał Związek (Polskich) Artystów Fotografików. Miał też duże zasługi w mobilizowaniu amatorów zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Fotograficznym. To już był zupełnie inny okres, szły jeszcze gorsze lata, a Wilno pozostało za granicą, oficjalnie tylko określanej mianem przyjaźnej. Ocalałe fotografie mistrza, przechowywane w Wilnie i Krakowie, w części rozproszone, niektóre po wielokroć reprodukowane - to cenne źródło dla konserwatorów i historyków. To radość dla nas wszystkich, bo nie było drugiego, co tak by aparatem fotograficznym „malował” widoki ukochanego miasta.

ADAM DOBRŃSKI



własnym głosem z Polski

Nie wiem, jak to jest w innych krajach europejskich, ale w Polsce przysięga wojskowa to uroczystość podniosła, w której biorą udział całe rodziny. Jako że jeszcze nie wszyscy moi rodacy posiadają auta, istnieją specjalne autokary, które reklamują się: „We-sela, chrzciny, przysięgi”. Piękna to tradycja, kiedy kilkuset młodych ludzi w karnym szyku jednym głosem woła: „Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej, bronić jej niepodległości i granic. Stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, sztandaru wojskowego bronić. Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie, krwi własnej ani życia nie szczędzić. Tak mi dopomóż Bóg”.

Właśnie w minioną sobotę mój zięć, który zgłosił się na ochotnika - co jest ostatnio ewenementem - na półroczne przeszkolenie wojskowe po ukończeniu studiów wyższych, składał w jednostce wojskowej we Wrocławiu tę patriotyczną rotę przysięgi. Krzepiący to widok, gdy młodzi, dzielni Polacy w trakcie wypowiedzienia ostatnich słów: „Tak mi dopomóż Bóg” żegnają się wszyscy, choć regulamin wojskowy do tego chrześcijańskiego gestu nikogo nie zobowiązuje.

Wiele instytucji w ostatnim półwieczu dużo straciło w oczach naszych rodaków, lecz wojsko nadal cieszy się zasłużonym poważaniem. Nie ma co ukrywać, naród nasz mimo pięknych słów, jakie płyną do nas z Zachodu, nie wyzbył się lęku przed znanymi z wojowniczości sąsiadami. Dziś jest to może lęk nieuzasadniony, podświadomy, ale rząd, który będzie oszczędzał pieniądze na wyposażeniu naszej armii szybko zostanie przez Polaków odsunięty od władzy. Nasze przyłączenie do NATO jest czymś, co trudno przecenić, lecz my, Polacy, swoje wiemy, mamy za sobą sporo przykrych doświadczeń i uważamy, że na wszystko, ale na modernizację naszej armii gotówki nie wolno żałować.

Być może, a raczej na pewno, mamy sporo kompleksów, nieufności, rezerwy wobec Niemców i Rosjan, ale są one wynikiem nie jakichś irracjonalnych uprzedzeń, lecz bolesnych doświadczeń historycznych. Gdy kanclerz Niemiec jedzie do Moskwy na imieniny małżonki Putina, to świat to traktuje jako ciekawostkę towarzyską nadającą się do damskich, kolorowych tygodników, ale my, Polacy, inaczej to odbieramy. Gdy dowiadujemy się, że w Królewcu, zwanym w dalszym ciągu Kaliningradem, przybywa bomb jądrowych, to nawet najgorliwsze zapewnienie Putina, że to bzdura, a może zwłaszcza jego zapewnienie, pobudza w nas uczucia dalekie od poczucia bezpieczeństwa.

W Europie Zachodniej politycy też kłamią, ale na ogół są przekonani, że prawda jest jednak skuteczniejsza i częściej się nią posługują. W Rosji natomiast od wieków istnieje silna wiara, że kłamstwo jest skuteczniejsze od prawdy. Na tym polega odrębna mentalność tego narodu, który od pięciuset lat zajmuje się podbojami swoich sąsiadów bliższych, dalszych i najdalszych. Charakter tego narodu ukształtowało samowładztwo i, bez względu na system, zamiast ładu społecznego panuje tam dyscyplina obozowa. O czymś takim jak porządek społeczny w Rosji nikt nie wie i nie ma na to zapotrzebowania. Dlatego rzeczywistych reformatorów Rosja nigdy nie miała. Przecież nie był nim Piotr I, ani Katarzyna II, ani Stalin, ani Putin. Co prawda ten ostatni zapewnia, że jest zwolennikiem „demokracji”, ale zaraz szybko dodaje, że „sterowanej”. Hitler mówił identycznie, wzmocnił władzę państwową i zarządził wspólną ideologię dla wszystkich Niemców. Putin robi teraz w Rosji to samo.

Przepraszam, zapomniałem użyć cudzysłowu: dwa ostatnie zdania to plagiat z publikacji Sergieja Kowaliowa, członka Dumy. Ja myślę identycznie jak Kowaliow, gdyż już od dawien dawna wiadomo, że tacy władcy jak Putin, wywodzący się z nizin społecznych, mają zawsze ambicję wejść do historii jako ci, którzy wzmocnili i powiększyli państwo. Putin dodatkowo ma jeszcze za sobą KGB - czego nie można powiedzieć o Hitlerze - a organizacja ta zgubiła zgrabie miliony ludzi i wychowała oprawców, z którymi tylko esesmani mogli konkurować.

Dokończenie na str. 15



punkt widzenia PRZEBIERAŃCY

Karnawał w tym roku jakiś taki krótki i bez większego entuzjazmu do szaleństw, polonezów i rock and rolli. No, niby rzeczywiście nie ma się specjalnie z czego cieszyć, ale żeby tak zaraz oklapnąć już na samym początku XXI wieku to niepokojące i źle wróży kondycji ludzkości na przyszłość. Czyżby już nie bawiły nas, cywilizacyjnych cyników, taneczne sposoby zdobywania... przychylności niewieściej? To źle, bo życia nie można przecież wciąż pisać jedynie sierniżną prozą lub na internecie, potrzebujemy nadal i szczypty polotu, i poezji, i tanga z różą w zębach. Z łałem więc wygramoliłem się z ciepłych domowych papci i pieleszy, przywdziałem gładką maskę i - górnolotnie - czapkę błazna, bo bal miał być dla przebierańców, i to w kręgach dyplomatycznych. No i ruszyłem w Pols... Niestety, zamiast skrzącego śniegu, kuligu, ponośzących koni, pochodni, gwiazd na niebie i w końcu - góralskiej orkiestry, co zaprasza do tancbudy argentyńskim tangiem... Tak, przyszło mi drałować na ten pierwszy bal trzeciego tysiąclecia na piechotę i przez zakatarzoną, wilgotną mgłę niby to stolicy świata. Przez rzadkiej intensywności ulewę, w dodatku w tej mojej biednej

blazeńskiej, czerwonej czapce musiałem „dymać” na przełaj przez jeden z większych i piękniejszych placów Europy i Unii - gdzie na przełomie czasów ustawiono, nieopodal egipskiego obelisku, *nomen omen* „diabelskie koło” - bo autobusy zapłakane deszczem akurat strajkowały, jak to we Francji. Przemoczone dzwoneczki na końcach czapich uszu pobrzękiwały mi żałośnie jakby jakiś motyw z „Wesela”. Dziwna noc, dziwny karnawał, dziwny bal. Pod wieżą Eiffla, dobiegła mnie nagle z oddali zupełnie swojska, ale i całkowicie surrealistyczna, zważywszy że w samym środku Paryża i wzdłuż rezydencji Pól Marsowych, aria z „Krakowiaków i górali”. Resztę więc drogi, żeby nie zabłądzić, przebyłem kierując się „na ucho”. Niestety, kiedy już miałem nacisnąć dzwonek przy kutej bramie ogrodzenia z mosiężną klamką, Jontek przeszedł w ostre techno. Odruchowo cofnąłem rękę, było już jednak za późno, wierzaje otworzyły się i stanął w nich smagły facet w prążki. Gorączkowo starałem się dociec - lokaj czy gospodarz, wszak bal miał być daleko idącą maskaradą, ale demokratyczny. Na szczęście z zakłopotania wybawił mnie stojący u szczytu szerokich schodów (i kariery) płowy Chochół z czarną muszką na szyi, ale przewiązany - prawidłowo - sznurkiem od snopowiązałki. Obok niego, w mroku coś niepokojąco zabłysnęło na złoto. Jakby róg! - pomyślałem. Wdrapując się po czerwonym dywanie moknącym niedbale na przedłużających

się w nieskończoność stopniach, poznałem - po nieco nerwowych ruchach - panią domu, chociaż przebrana była bardzo prowokacyjnie, za szaloną... krowę. Kiedy znalazłem się już w balowej sali, pierwszy przycwałował witać się jakiś czworonóg, coś jakby Pegaz, a może Koń Trojański. Na wszelki wypadek poklepałem go po papierowym skrzydle, pod maskę z wędzidłem wepchnąłem wyjętą z kieszeni kostkę cukru i poszedłem dalej, szukać swojej królowej. Tymczasem musiałem się zrećnie uchylić, bo w pierwszej parze dopiero co rozpoczętego walca lancą nieznośnie wymachiwał jakiś zakuty Don Kichot. Nagle znalazłem się tuż obok wygasłego, choć stylowego, francuskiego kominka, na wprost - migocącej dyskotekowym światłem w mroku - tafla lustra w złotych ramach. Korowód tańczących zdążył w międzyczasie zawrócić pod przeciwną ścianą i teraz w opętym tempie ścigał mnie i w końcu dopadł właśnie w tym lustrzanym odbiciu. Osaczyły mnie zewsząd, wyskoczyły zza pleców i z przeszłości wykrzywione twarze, jeszcze pełne karnawałowego śmiechu i szminki, i grymasów, zniekształcone i zmęczone załamaniem światła i przeżyć postaci. Jedne bliższe, inne dalsze, tamte szczerze, a tamte uciekające ze wzrokiem. Nagle muzyka ucichła, a z twarzy moich lustrzanych cieni zaczęły opadać karnawałowe maski. Czas wracać.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Mało kto wie, że największa i najważniejsza światowa kolekcja sztuki azjatyckiej znajduje się w Paryżu. W ciągu ostatnich lat niewiele o niej mówiono, a na czas odbudowy i gruntownego remontu jej macierzystej siedziby, Muzeum Guimet, zawinięta w plastikową folię, spoczywała w piwnicach opery na placu Bastylli. W połowie stycznia ujrzała na nowo światło dnia. Oficjalnej inauguracji odnowionego, wspaniałego Muzeum Guimet dokonał osobiście prezydent Francji Jacques Chirac, wielki miłośnik i znawca sztuki azjatyckiej.

Historia muzeum, mieszczącego się przy placu Iena w Paryżu, jest dosyć chaotyczna. Założone zostało w 1889 roku, który był rokiem pamiętnej wystawy światowej, upamiętnionej wieżą Eiffla, przez Emile'a Guimet - przemysłowca, właściciela firmy Pechiney, namiętnego kolekcjonera. W epoce swej chwały muzeum było miejscem niebanalnym. Z tańcami hinduskimi wystąpiła tu kiedyś, po którejś z konferencji naukowych, Mata Hari, która nosiła jeszcze wówczas nazwisko Mac Leod. Innym razem na ceremonię buddyjską do biblioteki muzeum przybył Pasteur, Degas i Berthelot. Georges Clemenceau spotkał się tu ze znaną podróżniczką i powieściopisarką Aleksandrą David-Neel.

Począwszy od lat 20. XX wieku Muzeum Guimet zaczęło podupadać. Sale zostały podzielone, pozbawione światła, stały się dla zwiedzającego tajemniczym labiryntem. Kolekcje, które powinny być prezentowane razem, zostały oddzielone. Szafy chińskie znalazły się tuż obok obiektów reprezentujących buddyjską sztukę Afganistanu. Wszędzie zrobiło się ciasno, ciemno i duszno.

Nie było innego wyjścia, jak tylko całkowita renowacja. Trwała ona pięć lat, kosztowała dużo, ale wiele pieniędzy wyłożyli mecenas azjatyccy, świadomi faktu, że w państwowych kolekcjach francuskich znajduje się kilka największych dzieł ich kultury. Rezultat długoletnich starań jest rzeczywiście imponujący i bardzo harmonijny. Wielkie, centralne schody łączą pięć poziomów odnowionego gmachu, w którym kolekcje umieszczone zostały w porządku chronologicznym i kraj po kraju. Tylko kolekcje czasowe pokazywane będą tak jak w British Museum - czyli tematycznie. Nowością jest wprowadzenie równowagi do prezentacji sztuki poszczególnych krajów Azji. Korea, która w poprzedniej wersji muzeum dysponowała niewielką przestrzenią, otrzymała salę godną swych eksponatów. Konserwatorzy usunęli poza tym z wystroju muzeum wszelkie akcenty egzotyczne. Dominują materiały

najprostsze i dyskretne: kamień, drewno i metal. Kolory są stonowane - biel, szarość, popielaty i zieleń. Wszędzie zainstalowano właściwe oświetlenie, którego tak brakowało w starym muzeum. Przez oszklony sufit czwartego piętra przenika do wnętrza budynku światło dnia i paryskiego nieba.

Muzeum Guimet jest jedyną instytucją na świecie, w której zapoznać się można z pełną panoramą sztuki azjatyckiej, od Indii i buddyjskiego Afganistanu po Japonię. Paryskie kolekcje doskonale ilustrują historię sztuki azjatyckiej, której dwa główne ośrodki znajdowały się w Indiach i Chinach. Hinduska ikonografia religijna - o czym pouczają nas podręczniki historii sztuki - jedwabnym szlakiem dotarła aż do Japonii, a drogą morską rozprzestrzeniła się na całą Azję południowo-wschodnią. Chiny natomiast stały się modelem dla całego Dalekiego Wschodu. W zbiorach francuskiego muzeum znajduje się 45 tysięcy dzieł. Na wystawie stale pokazywane jest tylko 3,5 tysiąca z nich. Do najcenniejszych należą skarby hinduskich maharadzów, zwoje malarstwa chińskiego z kaplicy cesarza Ming oraz obiekty sztuki Himalajów - unikalne na świecie.

Jeżeli któreś soboty czy niedzieli będą się Państwo zastanawiali, dokąd by się wybrać po południu, proszę pamiętać o Muzeum Guimet przy placu Iena.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

UKRAINA

□ 21 lutego Jan Paweł II będzie kreował nowych kardynałów, a wśród nich dwóch Polaków: abp. Zenona Grocholewskiego (zob. „GK” nr 5/2001) oraz abp. Mariana Jaworskiego, metropolitę lwowskiego.



Arcybiskup Marian Jaworski urodził się 21 sierpnia 1926 we Lwowie. Studia teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Kalwarii Zebrzydowskiej i na Uniwersytecie Jagiellońskim 1945–50; studia doktoranckie na UJ w Krakowie (teologia) 1951–52, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (filozofia) 1953–55; habilitacja z nauk humanistycznych w zakresie filozofii religii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1966. Święcenia kapłańskie: 25 czerwca 1950 w Kalwarii Zebrzydowskiej; nominacja biskupia: 24 maja 1984 (biskup tytularny Lambesi); sakra biskupia: 23 czerwca 1984; nominacja arcybiskupia: 16 stycznia 1991. Wikaariusz parafii: w Baszni Dolnej 1950–51, w Poroninie 1952–53; praca duszpasterska (rekolekcje, kazania, konferencje) 1954–67; profesor nadzwyczajny Wydziału Teologicznego w Krakowie 1967; profesor zwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie (dziekan 1974–82) 1976–; rektor PAT w Krakowie 1982–88; administrator apostolski w Lubaczowie 1984–91; arcybiskup metropolita lwowski 1991–. Autor licznych monografii, studiów, rozpraw i artykułów naukowych oraz podręczników: *Metafizyka. Skrypt dla studentów filozofii...* (Kraków 1988), *Metafizyka* (Kraków 1998). Uczestnik kongresów i sympozjów naukowych, m.in. Kongresu Teologów Polskich w Lublinie 1971, Sympozjum Filozofii Boga w Warszawie 1972, Sympozjum Hermeneutyki Teologicznej w Krakowie 1973, Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego, Rzym-Neapol 1974, Sympozjum „Nowa teolo-

gia” w Krakowie 1974, Kongresu Teologów Polskich w Lublinie 1983, sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły w Krakowie 1984, Sympozjum Filozoficznego w Kirchberg 1985, Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego „De Anima” w Rzymie 1986, Międzynarodowego Kongresu Skotystycznego w Krakowie 1986. Wykładowca wielu uczelni (m.in. Wiedeń, Graz, Bochum, Monachium, Passau, Paryż, Neapol, Rzym). Przewodniczący: Rady Fundacji im. Królowej Jadwigi dla PAT w Krakowie 1990–Konferencji Episkopatu Rzymsko-katolickiego Ukrainy 1992–. Konsultor Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego 1996–Sekretarz: Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej 1968–89, Rady Naukowej Episkopatu Polski 1973–89. Członek m.in. Prezydium Papieskiej Rady ds. Rodziny 1999, Podkomisji Episkopatu Polski ds. Studiów, Towarzystwa Naukowego KUL, Sekcji Profesorów Filozofii w Polsce, Towarzystwa Filozoficznego oraz Towarzystwa Teologicznego w Krakowie. Doktor honoris causa Ruhr-Universität w Bochum (Niemcy) 1985. Odznaczenia: Medal Bene Merenti Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

FRANCJA

□ W najbliższych dniach ukaze się książka Józefa Parczyńskiego, założyciela i wieloletniego prezesa stowarzyszenia „Warszawa” w Dijon, pt. „Mały Polak z podwórka Barana” („Le petit Polak de la cour du Mouton”). Ta autobiograficzna opowieść obrazuje dawną dzielnicę Prefektury w Dijon w czasie trwania wojny i po drugiej wojnie światowej. Autor przypomina historię miejsca, gdzie żyli obok siebie Francuzi i emigranci z różnych krajów, m.in. Polacy. Książka ta ma szansę zainteresować większe rzesze emigrantów polskich, którzy mogą tam odnaleźć losy własne lub też swoich rodziców. Informacja i zamówienia: Clea Micro-Edition, 25 rue docteur Laguesse, 2100 Dijon; tel. 03 80 74 28 39. [Inf. „List z Konsulatu”]

WIELKA BRYTANIA

□ Nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie ukazała się książka „The Polish Community in Scotland”. Autor, Tomasz Ziarski-Krenberg opublikował swoją pracę doktorską dotyczącą dziejów polskiej społeczności w Szkocji.

KANADA

□ 5 stycznia zmarł w Toronto Wacław Iwaniuk, wybitny poeta polski mieszkający w Kanadzie. Autor kilkunastu tomików wierszy opublikowanych w wydawnictwach emigracyjnych. W kraju, z powodu cenzury, utwory jego nie były publikowane aż do późnych lat 80-tych.

POLSKA

□ Z okazji 10. rocznicy śmierci Feliksa Konarskiego (pseudonim Ref-Ren), aktora, reżysera, autora wierszy i piosenek, m.in. słów do pieśni *Czerwone maki na Monte Cassino*, w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie odsłonięto i poświęcono tablicą ku jego pamięci.



W uroczystości uczestniczyło kilkanaście pocztów sztandarowych oraz liczni kombataneci Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Feliks Konarski, założyciel Czołówki Rewiowej Armii Polskiej i kierownik Teatru Żołnierza II Korpusu, po wojnie zamieszkał w Londynie, a następnie w Chicago, gdzie zmarł w 1991 r. Prowadził zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i USA ożywioną działalność artystyczną. Pisał teksty, komponował, występował na scenie, reżyserował programy radiowe i uroczystości patriotyczne.

□ Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu gromadzi i opracowuje czasopisma i publikacje polonijne, które służą m.in. klerikom przygotowującym się do pracy wśród Polonii oraz naukowcom i studentom. Kolekcję ponad 300 tytułów czasopism, stanowi zbiór periodyków, gazet i biuletynów, wydawanych przez organizacje i stowarzyszenia, parafie i wspólnoty polskich wychodźców od Stanów Zjednoczonych po Indie i Nową Zelandię. Księgozbiór polonijny to zespół kilkunastu tysięcy książek wydanych poza granicami Polski, ukazujący szerokie pole twórczej aktywności emigracji. W bibliotece znajdują również swoje miejsce archiwalia: dokumenty i rękopisy, korespondencja i pamiątki. Chlubą biblioteki jest Archiwum Jana Kowalika. Jest to bezcenny zbiór emigracyjnych czasopism ofiarowanych przez J. Kowalika z Kalifornii, autora pięciotomowego dzieła „Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 r.”. W 2001 r. planowana jest komputeryzacja zbiorów. Biblioteka wdzięczna jest za wszelkie dary dotyczące prasy i wydawnictw polonijnych, przesłane pod adres: Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego, ul. Panny Marii 4, 60-962 Poznań; tel. 00 48 61 855 10 34 (e-mail: bibltchr@tchr.org).

WSPOMNIENIA Z HISTORII (I) 10 LUTEGO... 1940 ROKU - DEPORTACJE

Minęło ponad 60 lat od sowieckich deportacji ludności polskiej z terenów okupowanych przez Rosję sowiecką. Ważne, by nie zapominać o tych faktach z przeszłości, żeby historia już nigdy nie mogła się powtórzyć. Naród, który zapomniał, lub nie zna swojej własnej przeszłości nie może liczyć na przyszłość.

W pojałtańskiej Polsce przez ponad 45 lat obowiązywał zakaz pisania i mówienia o tym, co zgotowali nam Sowietci.

W sierpniu 1939 r. Ribbentrop i Mołotow podpisują Pakt o „czwartym rozbiórce Polski”. Jego skutkiem jest 1 września 1939 r. niemiecka napaść na Polskę. 17 września 1939 r. (w niedzielę) od wschodu, łamiąc Pakt o nieagresji z 1932 r., napadają na Polskę sowietci. Fałszywi przyjaciele „wbili nam nóż w plecy”.

17 września 1939 r. ponad połowa kraju była jeszcze wolna. Rząd jeszcze funkcjonował. Walczyła armia, broniła się Warszawa, Modlin, Gdynia, Hel. Dywizje walczyły na Podlasiu i Lubelszczyźnie. Lwów był jedynym polskim miastem, które w kampanii wrześniowej nie skapitulowało przed Niemcami. Dopiero 21 września uległ Rosji.

Sowieci użyli przeciwko Polsce 1 mln 600 tys. żołnierzy. Polska nie miała wtedy zbyt dobrego wywiadu, ani w Niemczech, ani w Rosji sowieckiej, nikt nie wiedział o pakcie Ribbentrop-Mołotow.

28 września 1939 r. Niemcy podpisali z Rosją Pakt o przyjaźni i granicach, potwierdzając tym całkowitą likwidację państwa polskiego, dzieląc między siebie jego terytorium.

Ziemie Czerwieńskie z miastem Lwów były w Polsce wcześniej o 186 lat niż Warszawa, która została włączona do Ziem Koronnych w 1526 r. Był więc Lwów wraz z Ziemią Czerwieńską przez 600 lat miastem polskim, podczas gdy Warszawa do chwili obecnej 475 lat. Był on też po Krakowie i Warszawie trzecią stolicą Polski w czasie zaborów.

Mołotow publicznie powiedział: „Przestała istnieć Polska - pokraczny bękart Traktatu Wersalskiego”. Okupant wschodni zaczął niszczyć kulturę polską. Nastąpiły wysiedlenia, wywózki ludności Polskiej z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

Do niewoli sowieckiej dostało się ponad 180 tys. polskich żołnierzy. Od początku zaczęto mordować: wiosną 1940 r. wymordowano ponad 20 tys. polskich oficerów z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. W kwietniu 1940 r. w Katyniu rozstrzelano 4,5 tys. polskich żołnierzy i oficerów. W Parku Charkowskim „Piatichatki” spoczywa około 7 tys. osób w tym ok. 4300 pomordowanych oficerów.

Pierwsza sowiecka okupacja przyniosła cztery masowe, wielotysięczne deportacje Polaków w głąb Rosji. 10 lutego 1940 r. w mroźną noc miała miejsce pierwsza z nich

Ludzi deportowanych często wywożono na

Sybir. Ci, co przeżyli te nocne wywózki nie mogą zapomnieć ich do dzisiaj. Deportowano całe rodziny właścicieli ziemskich oraz chłopów, którzy kupili parę morgów ziemi i pobudowali na niej gospodarstwa.

Deportowano rodziny, nauczycieli, lekarzy, adwokatów, gajowych, sołtysów, robotników, kolejarzy, policjantów, oficerów, rzemieślników wszelkiej branży. Deportowano z byle jakiego powodu. Wystarczyło być przez kogoś nie lubianym. Często takie sytuacje miały miejsce ze strony Ukraińców. Meldowali oni sowietom, że ktoś tam mówił o nich coś złośliwego, albo że jest kontrrewolucjonistą. Za to „wszystko” deportowano całe rodziny.

Opowiada mieszkanka Górnego Śląska, która przeżyła pierwszą, największą deportację na Sybir.

Doliniaj, powiat Gródek Jagielloński, województwo lwowskie. Pamiętam, było to po północy, do mieszkania weszło dwóch sowieckich żołnierzy niskiego wzrostu, uzbrojonych w karabiny z bagnetami, na zewnątrz dom był obstawiony innymi żołnierzami. Zaczęli w mieszkaniu robić rewizję, szukali broni, nikomu nie wolno było się poruszyć. Po tej „rewizji” dom wyglądał jak pobojuwisko, meble były powywracane, pościel rozrzucona, rozsypana mąka, potłuczone szkło. Następnie rozkazano nam przygotować się do wyjazdu. Na spakowanie się mieliśmy niewiele czasu, wolno nam było zabrać tylko pościel i trochę ubrania, coś do jedzenia. Żołnierze mówili: «Nie bierzcie dużo jedzenia ani żadnych rzeczy, tylko na dwa dni, wszystko dostaniecie na miejscu, daleko nie pojeździecie». Nie pomógł płacz, ani prośby, nikt nie mógł pozostać, wszyscy musieli jechać. Kłamstwem nas pocieszano, okłamywano płaczące dzieci, mówiono: «Będzie wam dobrze na ziemi sowieckiej, tam żadne dziecko nie doznało nigdy krzywdy». Kto był przewidujący, to brał i wkładał na siebie jak najwięcej. Zabrano nas wraz z bagażami na sanie i wieziono w śniegu przy temperaturze -30°C ponad 100 km, na stację kolejową do miasta Złoczów leżącego za Lwowem. Tam czekały na nas brudne, zakratowane wagony towarowe. W jednym wagonie wraz z innymi rodzinami było nas 60 osób, byliśmy zamknięci od zewnątrz i pilnowani przez żołnierzy. Czekaliśmy na odjazd do wieczora dnia następnego. Transport wyruszył dopiero nocą.

W naszym wagonie w podłodze była wydrążona dziura, która służyła za ustęp. Na środku stał żelazny piecyk, ale zwykle brakowało opału i było okrutnie zimno. Jeżeli było czym palić, to piecyk rozgrzany nawet do czerwoności też nie był w stanie nagrzać wagonu, do którego przez szpary nawiewał śnieg z mrozem. Rankiem ściany wagonu i ubranie śpiących pokryte były śniegiem i szronem. Dopiero po trzech dniach pociąg zatrzymał się, w wagonach



FOT. A. STALKOPER

otworzono drzwi. Do tego czasu wszystkim skończyła się żywność i woda.

Dzieciom z pragnienia popękały usta, były pierwsze przypadki odwodnienia. Działo się z nami coś nie do wyobrażenia, był wielki płacz i lament, ludzie mdleli i umierali. W końcu pozwolono nam wyjść z wagonu. Kto tylko mógł i miał do czego, zaczął nabierać śnieg, by go roztopić i użyć jako wody pitnej. Byli tacy, co nie mogli się doczekać, więc jedli ten lodowaty śnieg. Nabieraliśmy również śmierdzącą, zmieszaną z olejami wodę wyciekającą z parowozu. Pijąc to nie czuliśmy nawet smaku. Podczas postoju otrzymaliśmy trochę chleba i pojechaliśmy dalej. Co dwa albo trzy dni otwierano wagony, otrzymywaliśmy coś do jedzenia i picia, i tak jechaliśmy przez trzy tygodnie.

Zawieziono nas do miejscowości Muraszy, oddalonego o około 120 km na północ od miasta Kirów. Na stacji czekały samochody ciężarowe, tam otrzymaliśmy do jedzenia ruski barszcz i trochę chleba.

W czasie jedzenia wszyscy płakali. Baliśmy się, co z nami się stanie, nie mogliśmy zrozumieć, za co ta męka. Zastanawialiśmy się czy będzie nam dane powrócić kiedyś do domów.

Ciężarówkami zawieziono nas do miasteczka Noszul, oddalonego o około 140 km na północ od Muraszy w kierunku miasta Syktywkar. Jechaliśmy bardzo długo. Ponieważ drogi były zaśnieżone, trzeba było często odrzucać zaspy nawianego śniegu. W ciężarówce, którą jechaliśmy plandeka była nieszczelna, często się zrywała, przez co lodowaty wiatr ze śniegiem wbijał się w twarze, mroz przenikał do szpiku kości. Po dojechaniu do Noszul musieliśmy się przebrać na sanie, ale nie dla wszystkich wystarczyło miejsca. Mogli jechać tylko starcy, chorzy i dzieci. Reszta jeszcze 30 km, do trzeciego posiołka, musiała iść pieszo w mrozie i śniegu. Spośród tych, co szli wielu poodmrażało sobie nogi, a kilkoro zmarło z wycieńczenia. Przemierzaliśmy ten odcinek zamrożoną rzeką, ponieważ tutaj nie było już żadnych dróg. Znaleźliśmy się w syberyjskiej tajdze. Umieszczono tu setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci wysiedlonych z Polski.

C.d.n.

ZE WSPOMNIENI KATARZYZNY GŁOWACKIEJ
OPRAC. KAZIMIERZ GŁOWACKI - MANNHEIM

Dokończenie ze str. 3

CHŁOPCY Z PLACU...

Nie utożsamiają się ze światem rodziców, bo to już nie jest ich świat. Do końca nie czują się Francuzami, bo widzą w jaki sposób Francja potraktowała tych, którzy - jak twierdzą - ją tworzyli, a niczego w zamian nie dostali. Dlatego też i szkoła nie może być punktem odniesienia, bo szkoła reprezentuje Republikę, a to jest ostatnia rzecz, jaką należy szanować - jak stwierdził w rozmowie z dziennikarzem „Le Journal du Dimanche” jeden z członków bandy uczestniczącej w bójce w Czterech Porach Roku. On też dodaje, że aby przeżyć, trzeba być silniejszym od innych. Tak więc ci młodzi ludzie hołdują prawu dżungli, prawu pięści. Gdy się rozejrzemy dookoła, popatrzymy na klasę polityczną, wszystko jedno czy na prawicy, czy na lewicy, na wielki business - to trudno się oprzeć wrażeniu, że uczestnicy tych rozgrywek opierają swoje postępowanie na takim samym mianowniku jak chuligani z przedmieść. Tyle tylko, że ich kije baseballowe obciążone są elegancką skórą. Aby przeżyć, młody człowiek musi należeć do grupy, przyjąć jej rytuał, wartości, a te nakazują, zgodnie z prymitywnymi zasadami życia społecznego, zaznaczyć i bronić swego terytorium oraz podzielić świat na swoich i na obcych. W czasie jednej z bójek antagoniści w pewnej chwili utworzyli wspólny front i natarli na policję. To ona jest dla nich uoso-

bieniem Republiki. Tak więc w łonie państwa powstają wrogie mu enklawy, które owo państwo samo tworzy. Swego czasu grupa naukowców przeprowadziła następujący eksperyment. W specjalnie do tego celu przerobionej szopie obserwowano dwie społeczności szczurów. Jednej pozwolono w naturalny dla niej sposób ograniczyć populację: gdy szczurów było za dużo, część z nich „pakowała manatki” i wynosiła się gdzie indziej. W tej społeczności panowała przestrzegana hierarchia społeczna, szanowano przywódcę, matki opiekowały się małymi. W drugiej części doprowadzono do „przeszczurzenia”. Populacja tych zwierząt była zbyt liczna jak na obszar, na którym mieszkaly. I co się stało? Szczurza społeczność rozpadła się na drobne struktury. Potworzyły się „gangi”, które wojnę między sobą rozpoczęły od solidarnego zagryzienia przywódcy. Matki porzucały małe. Budując wielkie bloki mieszkalne, budujemy przeludnione szczurowiska, w których młody mieszkaniak tysiąc dwusetnego mieszkania, na siódmym piętrze w dziesiątej klatce czuje się odarty ze swojej indywidualności, ze swojej inności, a jedynym motywem jego działania jest pęd ku grupie. Bo, jak powiedział cytowany wcześniej nastoletni chuligan, młodzi z podparyskich szczurowisk, zwanych trudnymi przedmieściami, instynktownie wiedzą to samo, co wilki: że przeżyją tylko w stadzie, ale muszą się to reguły gry tego stada dostosować.

MAREK BRZEZIŃSKI

Dokończenie ze str. 11

własnym głosem z Polski

Ponieważ chciałbym się w oczach moich czytelników zrehabilitować za poczyniony tu plagiat, a ponadto uważam, że w kwestiach rosyjskich Siergiej K. jest bardziej kompetentny i w dodatku wiarygodniejszy niż ja, pozwolę sobie na zakończenie dosłownie go zacytować: „Nie ukrywam jednak, że w pewnym sensie zachowanie Zachodu [wobec Kremla] jest jeszcze bardziej szubrawe niż za czasów radzieckich. Wiele ówczesnych okrucieństw było długo nieznanymi, a dziś to, co dzieje się w Czeczenii nie jest żadną tajemnicą”. Ze swej strony jedynie pozwolę sobie skromnie dodać, że od wybuchu pierwszej wojny czeczeńskiej do chwili obecnej Klub Paryski pożyczył Rosji 48 miliardów dolarów. Nie jest to zbyt wiele, ale na sfinansowanie wojny starczyło. Putin wierzy, że przyjaciele mu ten dług darują, a w najgorszym wypadku o połowę zmniejszą. W końcu imienia Putina też trochę kosztowały.

KAROL BADZIAK

KRZYŻÓWKA Z PRZYSŁOWIEM (I)

- PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -

Poziomo:

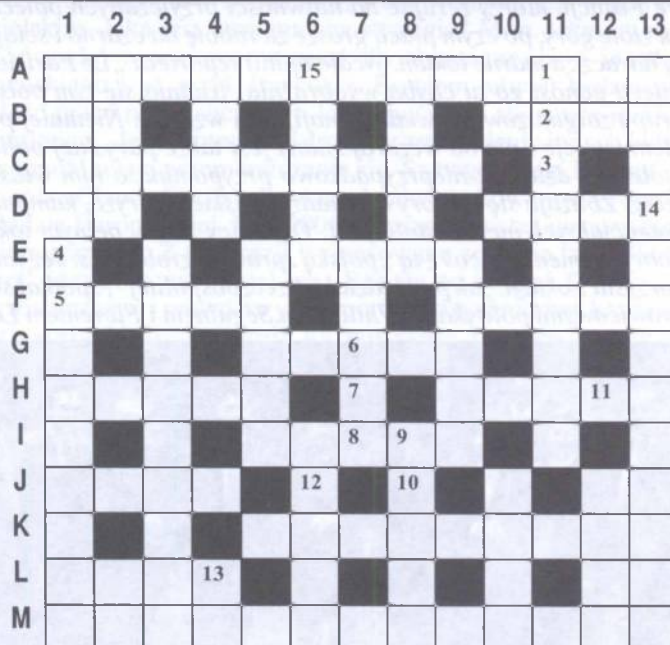
A-1. Właściciel karczmy; **B-10.** Zapasowe w samochodowym bagażniku; **C-1.** Spotkanie z poczęstunkiem; **D-10.** Narząd słuchu; **E-5.** Prowizoryczny budynek; **F-1.** Religia, wyznanie; **F-9.** Cienki sznur; **G-5.** „Zadrapane” skaleczenie; **H-1.** Bogato zdobione naczynie używane dawniej do picia wina i miodu; **H-9.** Kropki na nosie; **I-5.** Szybki taniec towarzyski, wywodzący się z Kuby; **J-1.** Arabski dostojnik; **K-5.** „Klientka” lekarza; **L-1.** Bardzo twardy metal szlachetny - pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 77; **M-5.** Próg skalny w łóżysku rzeki lub zaćma oka;

Pionowo:

1-E. Zajęcia gimnastyczne; **2-A.** Stan pogody; **3-E.** Człowiek dotknięty paraliżem; **4-A.** Postępek (dobrze, jeśli bohaterski); **5-E.** Targ, targowisko; **6-A.** Wonna roślina zielna szeroko stosowana w przemyśle perfumeryjnym i w lecznictwie; **6-I.** Pierwsze słowo napisu ostrzegawczego; **7-E.** Miasto na Równinie Radomskiej, nad rzeką Mleczną; **8-A.** Stan upadku gospodarczego, krach; **8-I.** Awantura z rękoczynami; **9-E.** Zawór, wieko lub nieudane przedsięwzięcie; **10-J.** Związek państw; **11-A.** Prezent z podróży lub bita droga; **12-J.** Śląska gra w karty; **13-A.** Szykowanie potraw, warzenie.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 15.

Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 43): Papieros albo zdrowie.**

Poziomo: papryka, szata, literat, miara, kanasta, buta, siłownia, ryba, Warszawa, akord, nisza, akwarium, mors, papieros, paka, boliwar, limba, samolot, ciecz, Alabama. **Pionowo:** Polak, palacz, awitaminoza, pyton, kamień, aloes, zaspas, Ypres, Znak, basza, tinta, wapno, astma, waza, lampa, barak, rzeki, kakadu, Wilia, tuberkuloza, tabaka, ratka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 44): Adwent - oczekiwanie Pana.

Poziomo: obraz, adwent, oczko, anemik, Agata, wiano, sobota, proso, blizna, szata, plecy, ambona, szyfr, patyna, trans. **Pionowo:** wypas, Adonai, zamiar, anoda, termin, trotyl, osoba, otoka, pasat, Gabriel, różga, etyka, Titanic, zgoda, Ypres.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 45): Wspomóż bliźniego swego.

Poziomo: rozejm, przesady, busola, Warszawa, obraz, grzesznik, Rosja, Himalaje, ustawa, trzask, kalamarz, rondo, dywagacje, afera, karawana, źródło, różaniec, zapora. **Pionowo:** waga, sterta, orka, firma, rozwiązanie, sens, Rodło, zaspas, Skoda, łąka, luka, kora, winda, ławka, ryba, juta, róża, okres, magma, zasób, wino, restauracja, Julia, Noel, Zbaraż, teza.



o czym piszą inni w Polsce

Ks. prał. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, podczas pobytu w kraju celebrował transmitowaną przez TV Polonia Mszę św. w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Prasa odnotowała wygłoszoną przez niego homilię, w której między innymi odniósł się do szans, jakie stoją przed Polską w związku z wejściem do Unii Europejskiej - zauważa „Gazeta Krakowska” - szans mierzonych walorami duchowymi, bogactwem religijnym, jakie Polacy mogą wnieść do Europy. W tym samym czasie ukazał się felieton abp. Józefa Życińskiego w dodatku do „Rzeczpospolitej”, „Plusie-Minusie (nr 4/2001)”, w którym jest mowa m.in. o godnym pożalowania zachowaniu naszych rodaków w Paryżu, przed kościołem polskim i Misją Katolicką. Natomiast korespondent paryski Grzegorz Dobiecki w „Rzeczpospolitej” (z 1 lutego) w związku z artykułem, jaki ukazał się na łamach „Le Parisien”, stwierdza:

Pijani, brudni, agresywni. Nie przynoszą chwały polskiej społeczności. Mnożą się kradzieże. Pod bokiem Polskiej Misji Katolickiej odbywa się handel papierosami, wódką, przywiezionymi ze Starego Kraju. Właściciele okolicznych luksusowych butików z rue Saint-Honoré skarżą się, że karczemne bójki i sam wygląd Polaków okupujących drugą stronę ulicy odstrasza bogatą klientelę. Ks. Rektor Jeż wielokrotnie usiłował interweniować i u władz francuskich, i w polskiej ambasadzie. Polską Misję Katolicką stać jedynie na wydawanie w południe skromnego posiłku dla najbardziej potrzebujących i na ograniczoną, siłą rzeczy, pomoc socjalną. Nieraz, dzięki datkom wiernych, możliwe jest zakupienie życiowemu rozbitkowi biletu powrotnego na autobus do Polski. Szef Misji od dawna proponował stworzenie noclegowni dla bezdomnych Polaków, tak by mogli się przenieść z placu przed kościołem w miejsce, które lepiej się na to nadaje. Dotąd narażał się jedynie na pogróżki rodaków od dłuższego czasu osiedlonych we Francji, którzy żerując na naiwności przyjezdnych obiecują im złote góry, po czym płacą grosze za robotę na czarno i ściągają haracz za marne lokum. Wedle opinii reportera „Le Parisien” (nieco ponosi go tu chyba wyobraźnia) trudnią się tym polskie grupy zorganizowane według mafijnych wzorów. Niemniej problem istnieje i nie od wczoraj znany jest także paryskiej policji. Stołeczny dziennik nieprzypadkowo przypomina o nim właśnie teraz. Zbliżają się wybory do władz miejskich Paryża, kampania potencjalnych merów stolicy i I. Dzielnicy jest w pełnym toku - dobry moment, by coś z tą „polską sprawą” zrobić. Ks. Jeż także korzysta z okazji: jak powiedział „Rzeczpospolitej”, spotkał się z prawniczymi politykami, Philippem Séguinem i Florentem Lon-



guepée, ubiegającymi się właśnie o urzędy - odpowiednio - mera Paryża i mera I. Dzielnicy. Obaj mówili o możliwości utworzenia szkoły polsko-francuskiej, działającej na zasadach stowarzyszenia, o pomocy prawnej dla szukających legalnego zatrudnienia, a także o wyszukiwaniu - koniecznie w pobliżu którejś stacji metra - siedziby dla przyszłego polskiego domu noclegowego. Wypada wierzyć, że nie były to jedynie puste obietnice przedwyborcze.

Obraz pijanych rodaków, czy to przed kościołem w Paryżu, czy w nie mniej dostojnych dzielnicach Rzymu oraz innych miastach Europy zachodniej to zła wizytówka. Nie tylko pijani, brudni i agresywni składają się na negatywny obraz Polaka w świecie. Buduje go również zachowanie nowobogackich w kurortach, czy choćby na lotniskach i w samolotach. Nie jest to temat błahy, i to nie tylko w obliczu naszych starań prounijnych. Problem w interesujący sposób porusza krakowski profesor socjologii Jerzy Mikułowski-Pomorski. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” (z 4 lutego) autor zastanawia się nad tym, jaki obraz Polaka może być zaakceptowany:

Europy nie interesuje Polak heroiczny, niepokorny i gotowy do czynów gwałtownych, podejmowanych nawet w dobrej sprawie. Niesforny i heroiczny Polak może dla Europy okazać się niebezpieczny. Nie dajmy się zwieść entuzjazmowi, który wywołała w Europie pierwsza „Solidarność”, wielu jej entuzjastów łączyło z nią inne nadzieje niż obalenie komunizmu. Kiedy w 1981 r. byłem zaproszony do Holandii z wykładem o polskim przełomie, moi gospodarze spodziewali się, że opowiem o trzeciej drodze między kapitalizmem a realnym socjalizmem, którą ich zdaniem „Solidarność” zapowiadała. Podobne nadzieje wiązali z polskim przełomem socjaliści francuscy. Europejczyka interesuje Polak - uczestnik zwyczajnego życia, pracownik, zwierzchnik, odpowiedzialny współtwórca nowego ładu, obywatel Wspólnoty. Co można więc powiedzieć o Polakach? Jesteśmy mniej ulegli władzy niż Rosjanie i Rumuni, za to bardziej niż Węgrzy i Czesi, bardziej od nas posłuszni władzy są Francuzi, mniej Niemcy. Gdy chodzi o gotowość radzenia sobie z ryzykiem, jesteśmy w tym podobni do obywateli państw bałtyckich; Czesi i Węgrzy bardziej unikają niepewności. Polacy pod tym względem bliżsi są Holendrom; Francuzi i Niemcy bardziej niż my boją się ryzyka. Na skali indywidualizmu Polacy zajmują nieco wyższą pozycję, taką samą jak Czesi, nieco wyższą niż Węgrzy. Nieco bardziej indywidualistyczni od nas są Niemcy i Finowie, a znacznie bardziej Francuzi i Brytyjczycy. W końcu pod względem męskości społeczeństwa zajmujemy wysoką pozycję, bliską Włochom i Szwajcaram, niższą niż Węgrzy i Austriacy, wyższą niż Czesi i Rosjanie, Niemcy, Brytyjczycy, Francuzi i zdecydowanie wyższą niż Skandynawowie, którzy należą do najbardziej żeńskich społeczeństw. Są to wyniki badań holenderskiej szkoły Geerta Hofstedeego nad cechami społecznego charakteru narodów postkomunistycznych. Jaką zatem twarz pokaże Polska swoim europejskim współbraciom? Musimy dziś pokazać Europie normalne oblicze, nie zaś heroiczne, a to wymaga rewizji naszej kultury i odnalezienia w niej definicji życia normalnego. Nie możemy przy tym zapomnieć, iż tylko świadomość własnych cnót i wad pozwoli nam znaleźć miejsce w jutrzejszej Europie.

Trudno pozbyć się przekonania, że cnoty własne wynosimy ponad miarę, mniemając przy tym, że są one postrzegane przez innych bezkrytycznie, że wręcz są przyjmowane jako nienaruszalna świętość. Wystarczy wymienić ową heroiczną, rycerską, bohaterstwo Polaków. Gdy przychodzi do codzienności, giną one w świadomości innych, natomiast Polacy obnoszą się z tym, co na co dzień ma niewielkie znaczenie. Z drugiej zaś strony wad nie dostrzegamy. Te zaś, które mamy (skłonność do upijania się, niepunktualność, brak dbałości o czystość) w oczach innych urastają do „siedmiu grzechów głównych”. Nawet jeśli nimi nie są - urągają zwykłej przyzwoitości i manierom człowieka cywilizowanego. A wracając do tematu głównego, czyli grupek agresywnych pijaków przed kościołami w Paryżu czy Rzymie, to one właśnie coraz częściej stają się w Europie poważnym szlabanem przed Polakami w ogóle.

Wdalszym ciągu postkomunistyczna lewica, w osobach posłanek SLD, zwalcza obowiązującą w Polsce ustawę zakazującą aborcji ze względów społecznych. Posłanki twierdzą, że aborcje wykonywane są masowo. Wtóruje im Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, zresztą zdominowana przez działaczki feministyczne o jednoznacznie antykościelnym profilu. Podawane są niesprawdzone informacje, że rocznie w naszym kraju dochodzi do 200 tys. zabiegów nielegalnego przerywania ciąży. A oto co na ten temat czytamy w tygodniku „Niedziela” (z 4 lutego):

Zakaz aborcji ze względów społecznych nie spowodował w Polsce powstania niebezpiecznego w rozmiarach podziemia aborcyjnego. Od września 1998 r., czyli od chwili wejścia w życie ustawy z 6 czerwca 1997 r., do chwili obecnej (dane pochodzą z grudnia 2000 r.) w Polsce zarejestrowano 146 postępowań karnych dotyczących nielegalnej aborcji... Za aborcję ze względów społecznych grozi sankcja karna i lekarze - zdaniem członka zarządu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia - nie będą ryzykowali swojej kariery, by demonstracyjnie ogłaszać w prasie, że dokonują nielegalnych zabiegów, bojąc się ewentualnego ukarania. Ponadto pokątnie wykonywane aborcje, zwłaszcza te najtańsze, powinny w praktyce mieć swój finał w szpitalach, do których trafiałyby kobiety z proaborcyjnymi powikłaniami. Tymczasem w Polsce takich sytuacji nie ma. Niebagatelnym argumentem za skutecznością ustawy zakazującej aborcji ze względów społecznych jest fakt, że w Polsce nie zanotowano w czasie jej obowiązywania ani jednego zgonu kobiety na skutek aborcji legalnej czy nielegalnej. Natomiast na Litwie, gdzie aborcja jest dozwolona, w 2000 r. takich śmierci zanotowano dziewięć. Organizacje zajmujące się obroną życia zdają sobie sprawę, że zdarzają się nielegalne aborcje. Jest to sytuacja nie do uniknięcia. Zabijanie ludzi jest prawnie zabronione, a ciągle mają miejsce morderstwa i jakoś nikomu nie przychodzi do głowy, by w związku z tym znieść zakaz zabijania.

Sejm przyjął budżet, co oznacza wybory na jesieni, a nie przed czasem, do czego zmierzali postkomuniści ze swoim prezydentem. Jest to wystarczający czas - zauważają komentatorzy - w którym partie mogą zyskać i stracić wszystko. Czy rzeczywiście prawica wspólnie z centrum, od lewicującej Unii Wolności do zagadkowej Platformy Obywatelskiej Olechowskiego, Piątyńskiego i Tuska są w stanie zahamować marsz SLD do objęcia władzy? Postkomuniści natomiast już przystąpili do kampanii wyborczej. Na pierwszym mityngu Leszek Miller w stylu godnym stalinowskich poprzedników - jak donosi „Życie” z 5 lutego - rzucił obelgami pod adresem AWS i premiera Buzka. W tym samym numerze „Życia” szeroka reakcja biskupów na wywiad z gen. Kiszczakiem i Adamem Michnikiem, jaki zamieściła „Gazeta Wyborcza”. Wywiad z obu panami ukazuje, gdzie przebiega linia podziałów w Polsce i które siły i liderzy znaleźli się w jednym szeregu. Tak oto Adam Michnik - ongi więzień PRL-owski - dziś broni stalinowskich oprawców i autorów stanu wojennego. W „Życiu” czytamy:

Odnosząc się do postawy red. Michnika, który usprawiedliwia działania i zbrodnie komunistów, metropolita lubelski abp Józef Życiński stwierdza, że „relatywizm tworzy się właśnie metodą dobrodusznego głaskania tych, którzy akceptowali prowokacje prowadzące do mordowania niewinnych w obliczu prawa”. Zdaniem metropolity Adam Michnik rozstrzyga, kto jest człowiekiem honoru. Jednoosobowe wydawanie zaświadczeń, kto jest człowiekiem honoru, kto nim nie jest, kojarzy mi się z tą praktyką PRL-owskich władz, w której decydowano odgórnie, kto jest prawdziwym Polakiem i patriotą - podkreśla arcybiskup. Kain przybiera maskę Abła za pomocą „Gazety Wyborczej” - tak biskup łódzki Alojzy Orszulik skomentował i stwierdził: cała ta rozmowa została zrobiona na użytek pokolenia, które w chwili upadku PRL miało najwyżej po 5 albo 10 lat i niczego nie pamięta z tego okresu. Michnikowi i Kiszczakowi wydaje się, że mogą mówić wszystko, co im się podoba.

PRASOZNAWCA

we Francji

EXPOLANGUES

„Le Figaro” z 31 stycznia. Wystawę zorganizowaną w Paryżu, a poświęconą nauczaniu języków obcych w Europie zwiedziłam, korzystając z zaproszenia z napisem „professionnel”, jakie otrzymałam jako profesor języka polskiego. Po przestąpieniu progu wystawy uderzyła mnie panująca tam przyjemna atmosfera, mimo iż na niewielkiej przestrzeni zgromadziła się duża ilość zwiedzających. Nikt nikomu nie przeszkadza, wprost przeciwnie - przyglądamy się sobie z zainteresowaniem myśląc, że posiadamy

z satyrycznej teki L.B.

- WSPANIAŁA PRZEJAZDZKA!
GDYBY JESZCZE PÓTEM NIE
TRZEBA BYŁO RYZIKOWAĆ
POCAMAANIA KOŚCI ZJEŻDZAJĄC
NA NARTACH...



(Rys. Leszek Biernacki)

24 LUTEGO 2001 od godz. 20⁰⁰

ODBIĘDZIE SIĘ W SALI "LES NUITS D'ENGHIEN" "abok dworca SNCF : CHAMPS DE COURSES D'ENGHIEN



Wstęp : 200 FF.
od osoby
(w cenie :
konsumpcja + napoje
przy stolikach
6 osobowych)

Informacje
i rezerwacja :
AELFP
74, av. d'Enghien
93800 Epinay sur Seine

ZAPRASZAMY !!!

Tél. : 01 48 41 68 75

wspólną pasję: nauczanie języków. Łatwo zauważyć, że przeważają stanowiska eksponujące metody nauczania języka angielskiego. Słuchając wykładu poświęconego strategii nauczania języków obcych w Unii Europejskiej, dowiaduję się, że od chwili przystąpienia Wielkiej Brytanii do Unii - w 1995 r. - język angielski zdobywa prymat nad językiem francuskim. Obecnie już 60% dokumentów w Brukseli redagowanych jest w języku angielskim. Jaka jest wspomniana strategia? M.in. taka, by np. Estończyków przygotowywać do tłumaczenia z języka francuskiego i na język francuski. Bowiem łatwiej będzie im znaleźć pracę niż Francuzowi, który poświęci się nauce języka estońskiego. „Języki otwierają drogę ku zrozumieniu innych ludzi oraz umożliwiają przemieszczanie się. Są bogactwem Europy” - stwierdza Claude Sheils - dyrektor działu języków nowożytnych w Radzie Europejskiej. Rok 2001 ogłoszony został europejskim rokiem języków. Z tej okazji wylansowane zostanie tzw. „Portfolio” języków europejskich. Będzie to rodzaj CV życia lingwistycznego i prawdziwy paszport międzynarodowy każdego obywatela Unii. Pozwoli na wpisanie danych o swych kwalifikacjach, kompetencjach, doświadczeniach językowych i kulturalnych wg skali wspólnej w całej Unii. Będzie on pobudzał do nauki języków obcych oraz stworzy realistyczny obraz poziomu językowego kandydatów do szkół czy stanowisk. Na koniec ciekawostka: język francuski, usytuowany między 1000-2000 hertzów, pokrywa oktawę. Język słowiański pokrywa 11 oktaw. Stąd nauka języka obcego jest łatwiejsza dla Słowianina.

MARIA LESZCZYŃSKA - KRÓLOWA FRANCJI

„Famille Chrétienne” z 9 lutego. Maria Leszczyńska urodziła się w 1703 r. W 1725 r. poślubiła Ludwika XV. W artykule Simone Bertiére czytamy, że była ona królową idealną: osobą dobrą, wierną mężowi, dyskretną i pobożną. Miała przekonania religijne bardzo ugruntowane, wpisane w wiarę, z której czerpała siłę. Zajmowała się życiem dworu wieczorami, zastępując króla wszędzie tam, gdzie nie chciał on „odgrywać roli króla”. Działo się tak dlatego, iż Ludwik XV został królem już w wieku 5 lat, otrzymując długą listę obowiązków. W przeciwieństwie do Ludwika XIV nie miał dla siebie młodości i dziedzictwo wielkiego przodka znacznie nad nim ciążyło.

OPRAC. ANNA WĘDYKA



Polacy na Zachodzie

POLSKI WIECZÓR

W Collège des Hautes Grillettes w Saint-Germain-en-Laye działa od trzech lat Sekcja Polska skupiająca dziś 28 dzieci z tej podparyskiej miejscowości i okolic.

Sekcja Polska realizuje francuski program nauczania na poziomie gimnazjum, uzupełniony dodatkowymi zajęciami z języka polskiego i historii Polski z elementami dziejów Francji i świata. Wysoki poziom nauczania jest zasługą dwóch doświadczonych pedagogów: polonistki - mgr Grażyny Faber i nauczycielki historii - mgr Ewy Becker. Obie Panie mają już wieloletnie doświadczenie pedagogiczne ze Szkoły Polskiej w Paryżu i stażów językowych (Paryż).

Trzyletni okres inauguracyjny działalności Sekcji w Saint-Germain-en-Laye stał się okazją do praktycznego bilansu wyników nauczania polsko-francuskiej młodzieży. Wieczór pt. „Soirée Polonaise” zgromadził 30 stycznia wszystkich uczniów Sekcji, rodziców i francuskich przyjaciół tej placówki polskiej edukacji. Uczniowie i rodzice pięknie przygotowali obszerną salę w gimnazjum, udekorowaną barwami i godłem narodowym oraz logo Sekcji Polskiej. Na początku para uczniowska serdecznie powitała licznie zebraną publiczność, a wieczór rozpoczęło tradycyjnym tańcem, po-



lonezem, który bardzo się spodobał, w czym niewątpliwie zasługa choreograficznych wysiłków p. Jabłońskiej, ale i talentu naszych uczniów.

Następnie bogaty program literacko-artystyczny zaprezentował duży możliwości wychowanków Sekcji. Publiczność wysłuchała lirycznego „Krakowiaka” na gitarę solo, a klasa „V” przypomniała w krótkim przedstawieniu piękne tradycje „Rycerskiego obyczaju”. Z kolei dziewczęcy duet pięknie zaśpiewał „Życzenie” Fryderyka Chopina wzruszając naszych rodaków. Z aplauzem przyjęto także poezję wieszczów, a szczególnie wiersz naszej noblistki Wisławy Szymborskiej „Nic dwa razy”, chociaż podobały się także recytacje o „Trzech najdziwniejszych słowach”

i ... pierwszej licealnej miłości, filozoficznej „Rozmowa z kamieniem”, czy „Jarmark cudów”. W finale, klasa „IV” zaprezentowała inscenizację bajki o zaju Ignacego Krasickiego, która już od XVIII wieku

przestrzegała naiwnych przed „wartościami” fałszywych przyjaźni i pustych aspiracji. Najmłodsza klasa „VI” rozbawiła natomiast publiczność zbiorową deklamacją wesołych wierszy o warzywach i zwierzętach. Miły i sympatyczny wieczór zakończył się degustacją pysznych polskich ciast, wypieków polskich Mam.

W rozmowie, p. Grażyna Faber przypomniała, że Sekcja w Saint-Germain-en-Laye jest jedną z dwóch tego typu we Francji, a program edukacyjny będzie wzbogacony tygodniowym pobytem uczniów w Krakowie w październiku br. (w programie m.in. Kraków, Wieliczka, Oświęcim). Inicjatywę taką winno wesprzeć organizacyjnie i finansowo polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz ludzie dobrej woli, aby wszyscy uczniowie Sekcji mieli możliwość poznania polskiej historii i kultury.

DARIUSZ DŁUGOSZ

Collège des Hautes Grillettes (Saint-Germain-en-Laye) - Section Polonaise, tél. 01.30.87.46.20.

RELIGIO 2001

W dniach 3-5 lutego 2001 odbyły się targi chrześcijańskiej sztuki, książki i turystyki religijnej „Religio”, zorganizowane w halach wystawowych przy Porte de Versailles w Paryżu. W porównaniu z rokiem ubiegłym zmalała liczba wystawców, chociaż zwiedzających poszczególne stoiska nie brakowało. Przybyłych na wystawę pozdrawiały elektrycznie sterowane dzwony, które dawały o sobie znać na życzenie zainteresowanych. Licznie były reprezentowane firmy zajmujące się produkcją organów, zarówno pneumatycznych, jak i elektronicznych.

Oprócz tradycyjnych obrazów pojawiły się ciekawe kompozycje szopek bożonarodzeniowych, zarówno w tradycyjnym ujęciu stajenki betlejemskiej, jak i w drewnianych pniach, gdzie w wyrzeźbionej niszy znajdowała się Święta Rodzina. Firmy włoskie, hiszpańskie i francuskie zaprezentowały nowe projekty wyposażenia wnętrza

obiektów sakralnych w postaci tabernakulów, dróg krzyżowych, ambonek i ołtarzy. Najwięcej nowości można było zauważyć na stoiskach wydawców chrześcijańskich. W tej grupie dominowała tematyka biblijna i katechetyczna. Z radością były przyjmowane oferty firm polecających programy komputerowe. Firma Sam Music

reklamowymi informatami oraz długopisami z adresem strony internetowej firmy: www.sam-music.com.

W grupie stoisk propagujących sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe swoje programy i reklamówki wraz z krótkimi informacjami wręczały osoby prezentujące Parayle-Monial i Notre-Dame du Sacré-Coeur.



Magazine zaprezentowała okazałą kolekcję płyt CD i kaset z nagraniami muzyki sakralnej adresowanej w znacznej części do dzieci. Oprócz muzyki instrumentalnej i solowej nie zabrakło śpiewów chóralnych, zarówno w stylu gospel, jak i gregoriańskim. Przeważającą część prezentowanych materiałów, pod względem tematycznym, stanowiły najnowsze nagrania koled. Obsługujący stoisko chętnie oddawali zwiedzających



Polacy na Zachodzie

JĘZYK POLSKI NA FRANCUSKIEJ CENZURCE

23 stycznia w Strasburgu odbyła się uroczysta inauguracja sekcji polskiej utworzonej we francuskim Liceum Międzynarodowym Pontonniers. Otwarcie sekcji połączone z rozpoczęciem Tygodnia Kultury Polskiej zapisało się w kronice stolicy Alzacji jako ważne wydarzenie, na które przybyli m.in. prezydent Rady Regionu Alzacji pan Adrien Zeller, radna i wiceprezes Wspólnoty Miejskiej Strasburga pani Yveline Moeglen, a ze strony polskiej m.in. stały przedstawiciel przy Radzie Europy pan ambasador Marcin Rybicki, pan senator Stanisław Gogacz oraz przybyli z Polski posłowie. Nieobecny w związku ze swoimi obowiązkami służbowymi pan minister Sławomir Czarlewski z ambasady RP w Paryżu w wystosowanym z tej okazji liście podkreślił znaczenie wydarzenia, które określił jako „pierwszą konkretną akcję tego typu na naszej drodze do wspólnej Europy”.

Działająca od września ubiegłego roku sekcja polska w stolicy Alzacji, jest już trzecią tego typu strukturą wprowadzoną do szkoły francuskiej po Lyonie (w 1996 r.) i Paryżu - Saint-Germain-en-Laye (w 1998 r.). Strasburska lokalizacja, w mieście będącym siedzibą Parlamentu Europejskiego, posiada szczególne i symboliczne znaczenie dla naszego ojczystego kraju. Oto w przededniu włączenia Polski do Unii Europejskiej polski język i polska kultura wkraczają jako przedmioty programowe do francuskiej szkoły. Wprowadzenie nauczania historii Polski i języka polskiego w pełni odpowiada pragnieniom, aby nasze dzieci mogły zdobyć w domu wiedzę pogłębić we francuskiej szkole. Jak bowiem wiadomo dodatkowa nauka w szkole polskiej, odbywa się kosztem innych zajęć

pozalekcyjnych lub wolnego czasu dzieci, co nie sprzyja integracji, a nawet budzi w nich niechęć do dołożonego obciążenia i zajęć, w których nie mogą uczestniczyć ich francuscy koledzy, co z kolei akcentuje odrębność narodowościową. Włączenie nauczania języka polskiego oraz literatury i historii polskiej do obowiązkowego programu szkoły francuskiej jest dodatkowym, atrakcyjnym elementem dwujęzycznego nauczania w szkołach miejscowych. Opinie te w pełni podzieliły Rektorat i Inspektorat Szkolnictwa Regionu Strasburga i Alzacji, dając w ubiegłym roku zgodę na utworzenie sekcji polskiej przy College'u i Liceum Międzynarodowym Pontonniers. I tak oto rozpoczęte jesienią 1999 roku starania o utworzenie sekcji polskiej zostały uwieńczone sukcesem.

Szczególne podziękowanie za inicjatywę i włożony wkład pracy należą się pani Renacie de la Chapelle, państwu Arabskim, Dulińskim i Ciepłińskim oraz pani Barbarze Geber, którzy działali w ramach Komitetu Organizacyjnego Rodziców. Od samego początku przedsięwzięciu patronował Konsulat Generalny w Strasburgu. W czasie inauguracji dyrektor Liceum Pontonniers, pani Anne-Marie Meyer oficjalnie przekazała pieczę nad sekcją polską konsulowi generalnemu, pani Wandzie Krystynie Kalińskiej. W chwili obecnej sekcja posiada jedną, pierwszą klasę licealną o sześciogodzinny program tygodniowy, ale już w przyszłym roku

szkolnym przewiduje się zwiększenie do 24 godzin nauczania tygodniowo i powstanie ogółem w liceum i college'u czterech klas. Maksymalna ilość 42 godzin nauczania zostanie prawdopodobnie osiągnięta w roku szkolnym 2003/2004 przy ogólnej liczbie siedmiu klas. Wyłoniony drogą konkursową nauczyciel podlega bezpośrednio pod polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Strasburskie Liceum Pontonniers, gdzie działają już sekcje angielska, niemiecka, hiszpańska i włoska, niewątpliwie posiada doświadczenie w prowadzeniu międzynarodowych klas. Dla pełniejszego wprowadzenia kultury polskiej w swoje mury i zachęcenia francuskojęzycznego ucznia do zapoznania się z Polską, szkoła z własnej inicjatywy zakupiła francuskie tłumaczenia wielu polskich autorów. Przez cały tydzień w czasie przerw można było usłyszeć polską muzykę, a stołówka proponowała uczniom polską kuchnię. Szkolne korytarze zamienione zostały w galerię przedstawiającą m.in. wystawę prac fotograficznych „Kraków 2000” oraz „Polskie zamki” (Malbork, Kwidzyn, Lidzbark Warmiński), a także ekspozycję poświęconą polskim laureatom Nagrody Nobla. Wystawę przygotowali uczniowie warszawskich liceów Rejtana i Batorego, których w Strasburgu reprezentowali Anna Antoniak, Julia Burdajewicz i Adam Rybowski.

Tydzień Kultury Polskiej zaproponował m.in. wiele interesujących konferencji, z których na podkreślenie zasługuje zwłaszcza wykład o Kantorze pani Anny Łabędzkiej, a miejscowe kino „Odyssee” zaprosiło na projekcje polskich filmów, dopełniając w ten sposób program tych jakże ciekawych kilku dni.

AGATA KALINOWSKA-BOUVY

Specjalne informatory pielgrzymkowe na rok 2001 przygotowała agencja Routes Bibliques, specjalizująca się od 15 lat w organizowaniu pielgrzymek do Ziemi Świętej, Rzymu, Grecji i innych miejsc związanych z początkami chrześcijaństwa. Firma Magnificat Editions, specjalizująca się w komponowaniu plakatów informacyjno-ewangelizacyjnych oraz obrazków prezentujących świętych i błogosławionych, zaprezentowała swoje nowe projekty w serii znaków chrześcijańskich.

W tym roku nie pojawili się ani producenci, ani oferenci z Polski.

Jedynym polskim akcentem było stoisko Polskiej Misji Katolickiej, która w tym roku zadebiutowała na targach „Religio 2001”. W ramach reklamy były rozdawane pocztówki propagujące domy PMK znajdujące się w La Ferté-sous-Jouarre, w Lourdes oraz na Korsyce. Największą ciekawość wzbudzała reklamówka korsykańskich napojów. Zwiedzający ujawniali nie tylko swoją ciekawość, ale oczekiwali również stosownej chwili na degustację. Obsługujące stoisko siostry Katarzyna i Urszula (fot.) udzielały w tym zakresie sto-

sownych wyjaśnień i zapraszały do kosztowania „Viva Corsica”, „Cap Corse” i „Muscat Imperial” w korsykańskim klimacie. Z wielkim zainteresowaniem spotkało się menu restauracji polskiej Foyer Concorde, mieszczącej się w krypcie kościoła polskiego przy rue Saint-Honoré 263 bis w Paryżu. Pierwsi zainteresowani polską kuchnią pojawili się we Foyer na kolacji już w drugim dniu targów „Religio 2001”.



(FOT. KS. T. DOMZAŁ)

OPR. KS. TADEUSZ DOMZAŁ

Dokończenie ze str. 9

KONSYSTORZ...

POLSKA I OKOLICE

Polska ma w KK sześciu przedstawicieli. Trzej spośród nich - kard. Józef Glemp z Warszawy, kard. Henryk Gulbinowicz z Wrocławia i kard. Franciszek Macharski z Krakowa - należą do Konferencji Episkopatu Polski. Kard. Andrzej Maria Deskur i kard. Zenon Grocholewski pracują w Kurii Rzymskiej, a kard. Adam Kozłowiecki jest misjonarzem w Zambii. Poza ostatnim wszyscy mają prawo do udziału w konklawe. Polakiem jest też kard. Marian Jaworski z Ukrainy i kard. Kazimierz Świątek z Białorusi. Natomiast polskiego pochodzenia są dwaj purpuraci amerykańscy: Adam Maida i Edmund Szoka. Z rodziny żydowskich emigrantów z Polski wywodzi się kard. Jean-Marie Lustiger, którego dziadek był rabinem w Będzinie. Z pobliskiego Bytomia pochodzi kard. Leo Scheffczyk, a z Wrocławia kard. Joachim Meisner - dwaj purpuraci niemieccy.

ORAC. PAWEŁ BIELIŃSKI



Polacy na Zachodzie

RADOŚĆ SPOTKANIA

„Wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii.”

(Jan Paweł II)

Dzień 14 stycznia upłynął w naszej wspólnotcie w atmosferze modlitewnego i radosnego spotkania na tradycyjnej Gwiazdce, organizowanej przez Radę Duszpasterską przy wspólnotcie w Mulhouse. Już o godz. 9¹⁵ dzieci wraz z rodzicami i bliskimi zgromadziły się na Mszy św. w kościele św. Teresy,



zaznaczając swoją obecność czynnym zaangażowaniem w liturgii Eucharystii. W animacji Mszy św. pomagała grupa kapłanów i siostr zakonnych, przebywająca czasowo w naszej wspólnotcie, a przygotowująca się, w centrum misyjnym w Warszawie, do wyjazdu na misje do Afryki.

Na początku Mszy św. miała miejsce uroczysta intronizacja Pisma Świętego, którego rolę w naszym życiu i na drodze poznawania Boga podkreślił w swej homilii ks. Sławomir. Przed rozdaniem zostały poświęcone egzemplarze Ewangelii wg św. Łukasza i przekazane rodzinom. Błogosławieństwo Pismem Świętym, które jest „źródłem życia i nadzieją na III tysiąclecie”, zakończyło nasze spotkanie w Eucharystii.

Po południu, o godz. 15⁰⁰, w sali obok kościoła św. Teresy, zgromadziła się wspólnota z Mulhouse oraz okolic z grupą ponad 70 dzieci. W programie, który poprzedził przybycie oczekiwanego przez dzieci św. Mikołaja znalazł się występ taneczny dzieci z

zespołu folklorystycznego „Polonia” - przygotowany przez Suzanne Hegy. Następnie dzieci uczęszczające na katechezę przedstawiły jasełka przygotowane przez p. Elżbietę Krawczyk, katechetkę i nauczycielkę języka polskiego. Wystąpił również zespół wokalny „Krajobrazy” prowadzony przez p. Etienne Zielińskiego, prezentując zgromadzonym pięknie wykonane kolędy. Przez cały okres spotkania wszystkich łączył wspólny śpiew kolęd prowadzony przez panie: Annę Bisch i Annę Manfroi-Bramorską oraz grupę misyjną z Polski. Po zakończonym programie przybył św. Mikołaj witany przez dzieci ich ulubionymi piosenkami z repertuaru zespołu „Arka Noego”. Dodatkową atrakcją była tombola oraz konkursy prowadzone przez młodzież pod opieką p. Renaty Miciuda. Wdzięczność za dużą pomoc organizacyjną należy się paniom: Garczyński, Rabeiga i Kornatowski oraz rodzicom dzieci. Po odejściu św. Mikołaja dzieci jeszcze długo uczestniczyły w zabawach i konkursach prowadzonych przez ich starszą koleżankę Kamilę Magnowską.

Radość, jaką dostrzegało się w oczach dzieci i dobra atmosfera spotkania były zapłatą dla wszystkich, którzy włożyli wiele pracy w jego przygotowanie. Dla Polaków przebywających z dala od ojczystej ziemi czy rodzinnego domu była to także okazja, aby wspomnieć minione dni, by porozmawiać ze sobą oraz podzielić się radościami i problemami jakie niesie życie. Spotkanie było również wezwaniem do podjęcia troski i odpowiedzialności za nową ewangelizację, która - jak podkreślił Ojciec Św. Jan Paweł II - „potrzebuje prawdziwych świadków Chrystusa, którzy wniosą płonącą pochodnię wiary w trzecie tysiąclecie”.

UCZESTNIK SPOTKANIA

CHERCHE:

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.
GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.
TEL. 01 48 66 60 89.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) -
tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

Początek nowego wieku i kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa stawia przed nami różne wezwania. Jako chrześcijanie łączymy się w wielkiej wspólnotcie modlitwy. Jej najpełniejszą formą jest Ofiara Eucharystyczna. Zachęcamy zatem do zamawiania Mszy Świętych w określonych intencjach.

NN - 200 Frs

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji „Głosu Katolickiego” składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom, które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris.

Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 19 DO 25 LUTEGO

PONIEDZIAŁEK 19.02.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Kuchnia polska 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Fraglesy - serial 9²⁵ Wehikuł czasu 9⁵⁵ Matki, żony i kochanki - serial 10⁵⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11²⁰ To mój blues - program 11⁴⁰ Salon Lwowski - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Płatnerze z Sulkowic - reportaż 12⁴⁰ Tajemnice armii - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁰ Jubileusz Duszpasterza - reportaż 13⁵⁵ Podróże kulinarne 14²⁰ Literatura według Długosza - widowisko 14⁴⁵ Mini wykłady 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Śląska stypa - film dok. 15³⁵ Budka Suflera - przeboje 16¹⁵ Mieć tę książkę w sercu 16³⁰ Baśniowa kraina braci Grimm - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Sportowy tydzień 18²⁵ Galeria malarstwa polskiego 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Spokojne lata - film fab. 21⁴⁰ Mafia - koncert 22¹⁰ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Lubię dygresję - film dok. 23⁴⁰ Ale pozostała muzyka... - film 0⁰⁰ Teatr NN 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Salon Lwowski 1²⁰ Tydzień przygód w Afryce 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Spokojne lata - dramat 4⁰⁵ Mafia - koncert 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Przewóz - reportaż

WTOREK 20.02.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Baśniowa kraina braci Grimm - serial 9³⁰ Do góry nogami 9⁵⁵ Moja historia - 20 lat później - dramat 11⁰⁵ Końskie rodowody - film dok. 11²⁰ Lubię dygresję - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Historia jednego dźwięku - reportaż 12³⁵ Nie tylko Wawel - O duszy starych zegarów 12⁴⁵ Parnas Literacki 12⁵⁰ Mieć tę książkę w sercu 13¹⁰ Klan - serial 13³⁰ Sportowy tydzień 14¹⁵ Polski dokument telewizyjny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... 15³⁰ Bezludna wyspa 16²⁰ Przeboje na orkiestrę 16³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Piosenki J. Kaczmarskiego 22⁰⁰ Przewóz - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Moja droga do Prawdy - film 0¹⁰ Władysław Żeleński: „W Tatrach” 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 4⁰⁰ Rodziny i miasta 4²⁵ Śląska stypa - film dok. 4⁵⁰ Końskie rodowody - film dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Rozmowy na nowy wiek

ŚRODA 21.02.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata

8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Żegnaj Rockefeller - serial 9³⁰ Teleranek 10⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 10²⁵ Moja droga do Prawdy - film 10⁵⁰ Pegaz - magazyn 11¹⁵ Piosenki J. Kaczmarskiego 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Powrót olimpijczyka - reportaż 12³⁵ Kolekcjoner ze Szczawnicy - reportaż 12⁴⁵ Wieści polonijne 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Forum - program 14²⁵ Działania i zaniechania - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn katolicki 15⁴⁰ Wielka sława to żart - Teatr Roma 16²⁰ Mój Toruń - reportaż 16³⁰ Skippy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Ala i As 17⁵⁰ Andrzej Ziemiński - reportaż 18⁰⁵ Mini wykłady 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Moja historia - dokument 21¹⁰ Tylko Sztuka, Tylko Chopin - koncert 22⁰⁰ Zbliżenia - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Ogród sztuk - program 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Moja historia - dokument 3⁴⁰ Tylko Sztuka, Tylko Chopin - koncert 4³⁰ Zbliżenia - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Tajemnice armii - reportaż 5⁵⁰ Parnas Literacki

CZWARTEK 22.02.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Skippy - serial 9³⁰ Z dziecięcej estrady - dla dzieci 10⁰⁰ Moja historia - Tu stoję - dokument 11¹⁰ Wieczór z Jagielskim 11⁴⁵ Mój Toruń - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki: Fotografia - program 12²⁵ Magia dźwięku - program 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁰ Linia specjalna 14²⁰ Kwadrat: Wściekła choroba 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Dwoje wspaniałych - muzyczne doktoraty M. Fołtyn i W. Dzieduszyckiego 16¹⁵ Tu jest ojczyzna: Jak pewien ksiądz budował piec hutnicze 16³⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki - dla dzieci 17⁵⁰ Babiniec - program katolicki 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Dzieci świętej Róży - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Port Royal 21²⁵ Anima - program 21⁴⁵ Występ grupy folklorystycznej z Honolulu 22²⁵ Strażnik Skarbów Tat i Podhala - film dok. 23⁰⁵ Panorama 23²⁰ Sport 23³⁰ A to Polska właśnie: Rzeszów 0¹⁰ W rajskim ogrodzie 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dzieci świętej Róży - reportaż 1¹⁵ Dixie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Port Royal 3⁵⁰ Występ grupy folklorystycznej z Honolulu 4⁴⁰ Anima - program 5⁰⁰ Panorama 5¹⁵ Sport 5³⁰ Babiniec - program katolicki

PIĄTEK 23.02.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Giełda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Tropiciiele gwiazd - serial 9³⁵ Barbara Radziwiłłówna - film fab. 11⁰⁵ Spotkanie z Balladą - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zespół „Le Blue” 12³⁵ Kwadrans na kawę - program 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ A to Polska właśnie 14¹⁵ Babiniec - program

katolicki 14⁴⁵ Parnas Literacki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Zasłużyć na życie - reportaż 15³⁰ Mira - film dok. 16²⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wszystko gra 17⁵⁰ Magazyn teatralny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Panny i wdowy - serial 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Stachurski - koncert 21⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Pampalini, łowca zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Panny i wdowy - serial 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ Stachurski - koncert 4³⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn teatralny

SOBOTA 24.02.2001

6⁰⁰ Maria Skłodowska-Curie - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Gość Jedyńki 7⁵⁵ Tętno pierwotnej puszczy - film dok. 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Cybermania - teleturniej 9³⁵ Panny i wdowy - serial 10³⁵ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan (3) - serial 12²⁵ Płaszcz Konrada - film dok. 13⁰⁵ Podróże kulinarne 13³⁰ Badziewiakowie - serial 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Ludzie listy piszą 16¹⁰ Polscy górnicy we Francji - reportaż 16⁴⁰ Polonia Polonii (1) 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mini wykłady 17³⁰ Polonia Polonii (2) 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Polonia Polonii (3) 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁵ Polonia Polonii (4) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Fucha - film fab. 21³⁰ Miss Polonii na bis 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁵ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek wyruszają w świat 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Fucha - film fabularny 3³⁰ Miss Polonii na bis 4³⁰ Skarbiec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁵ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 25.02.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Polscy górnicy we Francji - reportaż 7⁴⁰ Matka Boża Fatimska - reportaż 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie: Brahms 9³⁵ Złotopolscy (2) - serial 10²⁵ Za winy nieopelnione - film fab. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czaasy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Wojna kreskówek 14⁵⁰ Spotkanie z Balladą - program 15⁴⁵ Lutek - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18²⁰ L jak Laskowik, T jak TEY - program 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Karate po polsku - dramat 21³⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Koncert Al Di Meoli 23⁵⁰ Anton - film dok. 0²⁰ Sportowa niedziela 0⁴⁰ Matka Boża Fatimska - reportaż 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Karate po polsku - film fab. 3³⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Eksperyta-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich
 i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtel et)

ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO**

II LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
NOWE GRUPY OD 12 MARCA 2001
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 - tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

FIRMA ZAH'D'EXPORT

poleca samochody marki **FORD**:
 Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
 - roczniki od 1997 roku
 * załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
 * przyjmujemy zamówienia na określone modele
 Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
 Tel. 0139857670; 0685723588.
 Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
 do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
 polskiego kościoła -
 263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
 (tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
 - na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
 Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
 Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.
Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
 w niedzielę: 12.00 - 23.00

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -**
TEL. 06 63 08 49 24.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
 sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015
 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
 Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

POSZUKUJEMY!!

STOLARZA lub MONTERA MEBLI oraz MAGAZYNIERA
 (z uregulowanym pobytem)
 do przygotowywania zamówień.
TEL. (w j. polskim) 06 12 06 74 34.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
 FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
 I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
 * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
 POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
 * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
 TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 07.02.2001

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA ➡ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
 Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

Audio Centrum

- Wielośladowe nagrania studyjne w pełni numeryczne.
- Projekty podkładów muzycznych na zamówienie (CD).
- Projekty graficzne okładek i płyt CD.
- Powielanie dźwiękowe i graficzne płyt CD.
- Nagłośnienia i obsługa imprez.



tel. 01 46 82 73 67; 06 64 91 08 04.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- ☐ zwykłe i intensywne,
 - ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - ☐ kursy „Fille au pair” ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ profesjonalne przygotowanie do egzaminów
 - ☐ NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
 - ☐ atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

FIRMA POL-DECOR

przyjme pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
 murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
 Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
 Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
 1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
 tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR**

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANÇAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI
(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCİK

TEL.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; FAX: 01 48 81 86 69

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak SJ. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA (ABONNEMENT)**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.



APARTAMENT

w mieście KOPERNIKA

JEDYNA W SWOIM RODZAJU MOŻLIWOŚĆ POSIADANIA KOMFORTOWEGO
MIESZKANIA W MIEŚCIE WPISANEGO NA ŚWIATOWĄ LISTĘ DZIEDZICTWA
KULTURY UNESCO

szeroki wybór
mieszkań w Toruniu
standardy spełniające
wymogi każdego klienta
szeroki wybór lokalizacji
malownicze usytuowanie

Budlex

DRUGI CO DO WIELKOŚCI DEVELOPER
W KRAJU POLECA PAŃSTWU ATRAKCYJNE APARTAMENTY



WSZELKICH INFORMACJI UDZIELI PAŃSTWU
KANCELARIA PRAWNA STANISŁAWA BOCIANOWSKIEGO
105 BIS, bd de Grenelle 75015 Paris
tel./fax 01 43 06 00 70

PAPIEŻ SŁOWIANIN ZWIASTUN NADZIEI

i Nagroda w konkursie na najbardziej interesującą publikację Salonu Książki Polonijnej – Bruksela 2000

Redakcja: Adam Dobroński, ks. Michał Jagosz, Agata Judycka, Zbigniew Judycki, Jan Sęk, Fotografie: Mirosław Kucharski

PAPIEŻ
SŁOWIANIN
zwiastun
nadziei



**Luksusowo wydany album wspomnieniowo-dokumentacyjny
upamiętniający XX-lecie pontyfikatu Papieża Jana Pawła II**

Wydanie bibliofilskie (nakład ograniczony)

Format: 21 x 30 cm, 432 strony, oprawa twarda, 177 barwnych ilustracji

Na zawartość książki składają się m.in.:

- wypowiedzi 154 osób (polityków, pisarzy, artystów i znanych osobistości z Polski i ze świata) o sytuacji w jakiej zastała ich wiadomość o wyborze Karola Wojtyły na papieża,
- wykaz darów papieża dla polskiej służby zdrowia,
- wykaz pamiątek narodowych w zbiorach Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie,
- wykaz honorowych członkostw i obywatelstw przyznanych Janowi Pawłowi II,
- spis orderów i odznaczeń przyznanych Janowi Pawłowi II,
- adresy hołdownicze ofiarowane Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II,
- dokumentacja fotograficzna (50 stron kolorowych zdjęć),
- spis instytucji naukowych, oświatowych i charytatywnych powstałych w związku z pontyfikatem Jana Pawła II,
- wykaz prac naukowych dotyczących Jana Pawła II (doktoraty i habilitacje),
- spis instytucji, ulic i szlaków Jego imienia, wykaz pomników Jana Pawła II.

Informacji udziela i sprzedaż prowadzi:

Oficyna Wydawnicza „Kucharski”,
ul. Kameralna 6, 87-100 Toruń, Polska,
tel./fax (48 56) 62 198 62,
e-mail: kucharski@oficynamjk.com.pl, www.oficynamjk.com.pl

MECENAS  PUBLIKACJI

OFICyna
WYDAWNICZA
MJK
KUCHARSKI